

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Ceny ogłoszeń:

Słowo Polskie

25 gr.

Wydawanie codziennie rano

Za 1 wiersz milimet. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrol. gr. 50, w kronice, reperuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przeplaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimnowodzie 13. — Nr. Konta w P. K. O. 157.557. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

„Prawo do opróżnienia Renu“.

W miarę zbliżania się terminu obrad komisji rzeczoznawców w sprawie „ostatecznego“ uregulowania odszkodowań niemieckich wzrasta w Niemczech na wewnątrz Rzeszy i na zewnątrz niej agitacja, dążąca do przyspieszenia ewakuacji Nadrenji. Idzie o to, aby ekspedycje, zebrawszy się w Paryżu 11 lutego, byli zasugerowani, że reparacje nie pozostają w żadnym organicznym związku z opróżnieniem Renu i że ta sprawa nie może być przedmiotem targu, ponieważ do odzyskania pełnej własności Nadrenji Niemcy mają „prawo“.

Na ten temat uroczystą prelekcję urządził świeżo w Berlinie w „Niemieckim republikańskim związku państwowym“ profesor Uniwersytetu w Kiel Dr. Walter Schücking, którego odczyt zaszczyliło swą obecnością kilku ministrów, względnie ich reprezentantów. Zdaniem prelegenta, z redakcji art. 131 Traktatu Wersalskiego wynika, że jego autorowie spodziewali się uzyskać w krótkim czasie od Niemców lepsze gwarancje pokoju, niż surowe i niewystarczające normy układu reparacyjnego. Z chwilą dania tych gwarancji załoga okupacyjna z nad Renu miała być natychmiast cofnięta. Warunki te — twierdzi prof. Schücking — zostały dopełnione, bo Niemcy przyjęli plan Dawesa, zawarły układy w Locarno i wystąpiły do Ligi Narodów. „Nikt nie może zaprzeczyć, że złożyliśmy dowody dobrej woli i że daliśmy te gwarancje, od których sami przeciwnicy w deklaracji z 16 stycznia 1919 uzależnili opróżnienie Renu. Niedomagamy się wyeliminowania wszystkich gwarancji, żądamy tylko, aby zrezygnowano z upokarzających gwarancji okupacji wojskowej. Układy międzynarodowe powinny się opierać na dobrej wierze i zaufaniu“.

Niewątpliwie bardzo śmiało jest takie twierdzenie profesora Uniwersytetu, wygłoszone w tych Niemczech, które w 1914 układy międzynarodowe nazywały „świsłkiem papieru“ i na których wola pokojowa katastrofa fosgenowa w Hamburgu i budowa pancernika „A“ tak dramatycznie rzuciły światło. Ścisłość naukowa jednak i zgodność z rzeczywistością nie leżały bynajmniej w intencjach tego profesorskiego wykładu. Szło tylko o to, aby prof. Schücking „ze stanowiska naukowego“ zaproponował tezę polityki niemieckiej, że Niemcy mają prawo do opróżnienia Renu, bo kontynuowanie okupacji „uważają za szkodliwą, która stoi na przeszkodzie trwałemu porozumieniu francusko-niemieckiemu, a tem samym zagrożeniu pokojowi światowemu“.

Odczyt ten miał spełnić podwójne zadanie. Najpierw miał winić w samych Niemców, że opróżnienie Renu jest ich dobrem prawem, a powtóre miał przekonać Francuzów, jak szersze i uczciwie Niemcy pragną porozumienia z nimi. Że tego rodzaju sugestie nie zawadzą, tego dowodem są poglądy radykalnego obozu p. Caillaux, który nie tylko porozumienie, ale wprost sojusz z Niemcami uważa za najważniejszy cel zagranicznej polityki francuskiej i sądzi, że dla osiągnięcia tego

celu Francja powinna nie tylko bezwzględnie opróżnić Nadrenję, ale także zerwać sojusz z Polską, który pozostaje w sprzeczności z ideałem zgody francusko-niemieckiej.

Sugestjonując siebie samych i Francuzów, nie zapominają Niemcy o Anglikach. Dowodem skuteczności ich propagandy na tem polu jest artykuł „Daily Expressu“ z 30 stycznia, którego autor wzywa premiera, aby w nadchodzącej kampanii wyborczej oświadczył się za natychmiastową ewakuację Nadrenji, bo załoga angielska nad Renem nie służy sprawie pokoju, lecz przeciwnie ciągle wywołuje nowe konflikty.

Równocześnie nie zaniedbują Niemcy drugiego najważniejszego dla nich obecnie problemu, tj. sprawy reparacji

W tym celu prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht jeździł do Paryża i przeprowadził rozmowy z gubernatorem Banku Francji p. Moreau i z drugim francuskim delegatem na konferencję ekspertów p. Parmentier. Niemcy cieszą się, że — według prasy francuskiej — rozmowy te były prowadzone w tonie bardzo przyjacielskim i że delegaci francuscy mają być przekonani o konieczności finansowego porozumienia z Niemcami.

Mimo to Niemcy zdają sobie sprawę, że jest to trudniejszy orzech do zgryzienia niż ewakuacja Renu i są przygotowani, że za swoje „prawo do opróżnienia Renu“ będą musieli dobrze zapłacić“.

Marcowa sesja Rady Ligi zapowiada się sensacyjnie.

STRESEMANN ZGŁOSIŁ WNIOSEK W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI.

Berlin, 2 lutego. (PAT.) Prasa dzisiejsza donosi w depeszach z Genewy o komunikacie generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, zapowiadającym postawienie na skutek pisemnego wniosku ministra Stresemanna na sesji marcowej Rady Ligi Narodów sprawy gwarancji Ligi dla mniejszości narodowych. Dzienniki podkreślały jednomyślnie, iż dzięki temu posiedzenie marcowe Ligi nabiera szczególnie doniosłego znaczenia. „Voss. Ztg.“ nazywa formułowa-

nie wniosku niemieckiego bardzo znaczącym, podkreślając, że wniosek ten idzie wprawdzie dalej, niż wniosek Kanady Danduranda, jednakże pozostaje w ścisłych ramach, istniejących umów. Dziennik zaznacza, że wniosek ten dotyczy tylko gwarancji Ligi Narodów dla istniejących już zobowiązań o ochronie mniejszości, tem samym więc nie oznacza rozszerzenia problemu mniejszościowego.

Marsz. Foch znów zachorował.

Paryż, 2 lutego. (PAT.) Stan zdrowia Marszałka Focha nie uległ zmianie.

Paryz, 2 lutego. (PAT.) Wskutek lekkiego przeziębienia, jakiemu uległ

wczoraj marszałek Foch, wytworzyło się w jednym płucu ognisko zapalne. Noc przeszła spokojnie. Dziś rano stan zapalny złagodniał.

Targi o feki ministerjalne w Rzeszy.

Berlin, 2 lutego. (PAT.) Kanclerz Müller odwiedził dziś w południe prezydenta Hindenburga. Audjencja ta, jak donosi prasa demokratyczna, miała charakter czysto informacyjny i żadnej decyzji przy tej okazji nie powzięto. Po audjencji kanclerz podjął dalsze rozmowy z przedstawicielami stronnictw rządowych w sprawie ewentualnej rekonstrukcji gabinetu. „Voss. Ztg.“ twierdzi, że stronnictwo demokratyczne zgłosiło zastrzeżenia przeciwko niektórym żądaniom politycznym frakcji centrowej. Dziś po południu miała się odbyć w sejmie pruskim dalsza narada co do wejścia niemieckiej partji ludowej do rządu pruskiego. Dzienniki utrzymują, że największą trudność stanowi w Prusach fakt, iż frakcja centrowa, która chce powiększyć swój stan posiadania w rządzie Rzeszy i domaga się ofiar od innych stronnictw, sama nie chce ponieść ofiary w rządzie pruskim i nie chce odstąpić ani jednego portfelu niemieckiej partji ludowej. Mimo to dzienniki uważają, że widoki skonsolidowa-

nia koalicyj rządowej w ciągu dnia dzisiejszego znacznie się poprawiły.

Berlin, 2 lutego. (PAT.) „Sozialdemokratische Pressedienst“, omawiając w obszernym artykule przebieg rokowań między kanclerzem Muellerem a przedstawiicielami stronnictw, reprezentowanych w rządzie Rzeszy, stwierdza że centrum ponowiło obecnie groźbę wycofania ministra Gerarda z rządu, o ile sytuacja parlamentarna nie zostanie w najbliższym czasie wyjaśniona. Dziennik oświadcza, że nawet w razie urzeczywistnienia tej groźby, rząd obecny oczekiwać będzie w tym wypadku, czy centrum z uwagi na bliskie rozpoczęcie rokowań reparacyjnych, zdecyduje się na postawienie w Reichstagu wniosku o wotum nieufności.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSIWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nowootworzona Perfumerja „LA PARISIENNE“

Lwów, plac Akademicki 2. — Tel. 4-53. poleca wszelkie artykuły perfumeryjne i kosmetyczne po cenach konkurencyjnych.

Z DNIA.

PREMIER BARTEL W KRAKOWIE.

Kraków, 2 lutego. (PAT.) Dziś w godzinach wieczornych przybył samochodem z Zakopanego do Krakowa prezes Rady ministrów prof. Bartel w towarzystwie kapitana Dąbrowskiego i zatrzymał się w Grand-hotelu. Bezpośrednio po przybyciu premier przyjął wojewodę krakowskiego Kwaśniewskiego, poczem po krótkim odpoczynku odwiedził posła Marjana Kościakowskiego, przebywającego w lecznicy związkowej po operacji. Premier opuszcza Kraków w dniu jutrzejszym po południu.

LIST MIN. TWARDOWSKIEGO DO MIN. HERMESA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lutego. (G.) Polski pełnomocnik do rokowań handlowych z Niemcami min. Twardowski wysłał wczoraj na ręce min. Hermesa odpowiedź na jego pismo z dnia 25 stycznia br. Odpowiedź polska dotyczy zagadnień celnych i spraw kontyngentowych w przyszłym traktacie handlowym polsko-niemieckim.

P. DEVEY POWRACA DO EUROPY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lutego. (G.) „Express Poranny“ donosi z Waszyngtonu, iż finansowy doradca Rządu polskiego p. Devey ma zamiar za dwa tygodnie opuścić Stany Zjednoczone i wrócić do Europy. Ostatnie dni pobytu w Ameryce poświęca on rokowaniom w sprawie kredytów amerykańskich dla przemysłu polskiego.

SKŁADKI POLAKÓW Z AMERYKI NA NOWYLOT TRANSATLANTYCKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lutego. (G.) Konsul generalny Rzeczypospolitej w Nowym Yorku p. Marynowski zawiadomił MS. Wojsk. o wynikach akcji gromadzenia funduszków wśród Polaków amerykańskich na nowy samolot dla majorów Kubali i Idzikowskiego. Polonia amerykańska zebrała już na nowy lot polski ponad Atlantykami 640 000 franków francuskich. Resztę sumy potrzebnej pokryje Departament Lotnictwa MS. Wojsk. Lot ma się odbyć na wiosnę.

P. MAIONI WRACA DO WARSZAWY

Rzym, 2 lutego. (PAT.) Posel włoski Majoni nie wraca już do Warszawy na stanowisko przedstawiciela Włoch. Obejmuje on stanowisko wszystkich organizacji, zjednoczonych w organizacji naczelnej, mającej za zadanie czuwać i propagować ruch turystyczny do Włoch. Posel Majoni uda się do Warszawy zapewne za dwa tygodnie dla wręczenia listów odwoławczych.

TROCKI ZAMIESZKA W ANGORZE.

Londyn, 2 lutego. (PAT.). Daily Express donosi z Moskwy, że zgodnie z życzeniem rządu tureckiego Trocki przebywać będzie w Angorze na terytorjum ambasady rosyjskiej.

WYBORY DO SOWIETÓW REGIONALNYCH.

Moskwa, 2 lutego. (PAT.). Rozpoczęły się tu wybory do Sowietów regionalnych. Około 57.000 osób zostało pozbawionych prawa wyborczego, t. zn. o 16.000 więcej, niż w czasie wyborów w roku 1927.

KURS „CZERWOŃCA” SPADA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 2 lutego (G). Kurs czerwonońca na giełdzie warszawskiej spadł przed kilku miesiącami z 25 zł. na 18. Czarna giełda w dniu wczorajszym notowała czerwonońca 15 zł., przy zupełnym braku odbiorców. W kołach giełdowych spodziewany jest dalszy spadek waluty sowieckiej.

KELLOG KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 2 lutego. (G). Donoszą z Waszyngtonu, że wiceprezydent Davies oraz trzech senatorów zaproponowało jako kandydata do pokojowej nagrody Nobla w r. 1928 sekretarza stanu Kelloga i wysłali do komitetu nagrody odpowiedni wniosek.

RZECZCZYNOWCY AMERYKAŃSCY JADĄ DO EUROPY.

N. York, 2 lutego. (PAT.). Delegaci amerykańscy do komisji rzeczoznawców reparacyjnych Owen Young, Morgan i Lamond odjechali na pokładzie statku Aquitania do Paryża. Cztery członkowie komisji Perkins pozostaje narazie w St. Zjednoczonych oświadczył przed wyjazdem, że zgodnie z tem, co już powiedział przed pięciu laty, uważa problemy, które winne być uregulowane za związane ze sprawami handlowymi. Wyraził on nadzieję, że rzeczoznawcy przystąpią do omawiania powędzonych im spraw w tym właśnie duchu, z jednoczesnym postanowieniem znalezienia jak najlepszych rozstrzygnięć.

PO NOMINACJI NOWEGO PREMIERA CZESKIEGO.

Praga, 2 lutego. (PAT.). Prasa wita przychylnie mianowanie Udrzala premiera w miejsce chorego Svehli, uważając je za szczęśliwe rozwiązanie, które przyczyni się do wyjaśnienia wewnętrznej sytuacji politycznej. Prasa opozycyjna przyjmuje również zyczątko nominacje Udrzala, którego charakter przystępny i pojednawczy pozwala przewidywać możliwość współpracy z mniejszościami parlamentarnymi.

NIE BYŁO ZAMACHU NA NUNCJUSA W MADRYCIE.

Madryt, 2 lutego. (PAT.). Zaprzeczają tu pogłoski o rzekomym zamachu na nuncjusza. Źródłem pogłoski było zajęcie, jakie miało miejsce w posiadłości królewskiej, położonej w okolicy miasta. Jakiś podejrzanym osobnik strzelił mianowicie w obecności Nuncjusza do strażnika, choć go przestraszył.

PAROWIEC OSIADŁ NA MIELIŻNIE.

Londyn, 2 lutego. (PAT.). W czasie gęstej mgły, jaka panowała w kanale La Manche wczoraj wieczorem, parowiec angielski Dawila o pojemności 3000 tonn, kursujący na linii Hamburg Liverpool osiadł na mieliźnie w pobliżu Dungeness. Jak się dowiaduje Ag. Reutersa, na pokładzie parowca znajdują się wiele pasażerów. Łódź ratunkowa z Dungeness oraz holownik pospiesznie wyruszyły z pomocą.

DARMO!

O ile się okaże niedobra
damy naszą

BATERJĘ ANODOWĄ „AMMON”

Ceny loco Lwów:

Volt	60	90	100	120
Cena	Zł. 9.50	Zł. 13.—	Zł. 14.50	Zł. 17.—

w składach Baterji firmy M. KANNER, Lwów

Legionów 27 Kazimierzowska 12.
tel. Nr. 69-13 tel. Nr. 50-73.

Do Każdej sztuki pisemna gwarancja. n128

Fala silnych mrozów nad Polską.

Lwów, 2 lutego. (PAT.) Według komunikatu meteorologicznego, ogłoszonego przez radiostację warszawską o godzinie 22, panowała dziś w Polsce po goda prawie bezchmurna, z niewielkim zachmurzeniem jedynie w Wileńszczyźnie i Małopolsce wschodniej. O godz. 19 zanotowano następującą temperaturę: Lwów i Kraków — 24 stopni, Pińsk i Poznań 20, Warszawa — 19, Gdynia — 16, Wilno — 15. Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: Niegół pogodnie, w dalszym ciągu silny mróz, jednak przy lekkim stopniowym wzroście temperatury.

Praga, 2 lutego. (PAT.) Dziś rano za-

notowano w Pradze najniższą temperaturę od roku 1877. Termometr wskazywał — 24 stopni. W południowych Czechach mróz dochodził do — 31 st.

Praga, 2 lutego. (PAT.) Mróz w północno-wschodniej części Moraw i na Śląsku dochodził w dniu dzisiejszym do 33 st. C. Pociągi przychodzą z wielkim opóźnieniem.

Gdańsk, 2 lutego. (PAT.) Wskutek trwającego od kilku dni silnego mrozu, dojazd do portu gdańskiego jest tak utrudniony, że ruch okrętowy w porcie odbywa się przy pomocy łamaczy lodu.

Hokejowe mistrzostwa Europy w Budapeszcie.

WSPANIAŁY SUKCES POLSKICH HOCKEISTÓW.

Budapeszt, 2 lutego. (PAT.) W dniu dzisiejszym, w dalszych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Europy, Czechosłowacja zwyciężyła Włochy w stosunku 1:0. Drugi match między Au-

stria i Polską zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Bramki dla Polski strzelili Kulej, Adamowski i Klang.

Walny Zjazd delegatów kół Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Warszawa, 2 lutego. (PAT.) Dziś przedpołudniem rozpoczęły się obrady walnego zjazdu delegatów kół stowarzyszenia urzędników państwowych. Na zjeździe obecny był wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski oraz dyrektor departamentu ministerstwa pracy Brecht. Zjazd zagał prezes stowarzyszenia dr. Stanisław Warmiski, wyjaśniając powody, dla których zarząd zmuszony był zwołać zjazd. Po przemówieniu prezesa dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszli: delegat z Wilna Małowieski, jako przewodniczący oraz pp. Jastrzębski z Warszawy i Weisło z Krakowa, jako wiceprzewodniczący.

Po przemówieniach powitalnych prezes stowarzyszenia wygłosił dłuższy referat sprawozdawczy, charakteryzując motywami, które skłoniły zarząd do zwołania mandatów. Zarząd doszedł mianowicie do przekonania, że

wyzerpał już wszystkie możliwe środki zmierzające do polepszenia warunków bytu urzędników państwowych i że wobec uwzględnienia tylko znikomego procentu postulatów zawartych w 42 memorjach złożonych odpowiednim władzom, stał się całkowicie bezradny. Referent scharakteryzował w szeregu przykładów ciężką dolę urzędników.

Przemówienie prezesa przyjęto długotrwałymi oklaskami. Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusja w wyniku której powołano komisję złożoną z przedstawicieli wszystkich ośrodków wojewódzkich oraz przedstawicieli zarządu głównego, jako referentów sprawy, która to komisja ma przygotować wnioski na jutrzejsze zebranie plenarne. Dziś po południu obradowała wzmiankowana komisja oraz komisja organizacyjno budżetowa. Jutro dalszy ciąg obrad.

Obrady Reichstagu nad ratyfikacją paktu Kelloga.

Berlin, 2 lutego. (PAT.) Reichstag od był dzisiaj jednogodzinne posiedzenie, poświęcone obradom nad ratyfikacją paktu Kelloga. Przed przystąpieniem do dyskusji nad tym punktem odesłano do odpowiednich komisji projekt ustawy o traktacie handlowym i nawigacyjnym niemiecko-litewskim oraz projekt umowy finansowej z Rumunją.

Następnie minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił krótkie expose, uzasadniające ratyfikację paktu Kelloga. Po przemówieniu Stresemanna, z ław komunistycznych odezwały się okrzyki: Obluda. Na słowa te mi-

nister z miejsca replikował, oświadczając, że tak wolą komuniści w chwili, gdy rząd sowiecki stara się energicznie o przyspieszenie procedury wprowadzenia w życie tego paktu.

W dyskusji nad przemówieniem ministra Stresemanna zabrał pierwszy głos przedstawiciel narodowych socjalistów hr. v. Rewentlow, oświadczając, że pakt Kelloga stanowi tylko gest uprzejmości w stronę Stanów Zjednoczonych i Francji, dla Niemiec zaś nie posiada żadnego znaczenia politycznego.

Następny mówca, przedstawiciel fra-

kcji niemiecko-narodowej zaznaczył, że stronnictwo jego zastrzega sobie głos do drugiego czytania ustawy ratyfikacyjnej w komisji spraw zagranicznych.

Trzecim i ostatnim z rzędu mówcą był komunista Schaeffer, który w ostrych słowach oskarżał mocarstwa podpisujące pakt, w pierwszym rzędzie Anglię, iż pod płaszczykiem paktu Kelloga przygotowują wojnę imperialistyczną. Mówca stwierdził, iż obecnie politykę pokojową prowadzi jedynie Unia sowiecka.

Wobec tego, iż do dalszej dyskusji nie zgłosił się żaden z przedstawicieli stronnictw rządowych prezydent Loeb zamknął obrady, oświadczając, iż projekt paktu przesłany został komisji spraw zagranicznych. Oświadczenie to przyjęto okrzykami protestu na ławach komunistycznych, natomiast reszta Izby przyjęła je z aplauzem.

EXPOSE LOTEWSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Ryga, 2 lutego. (PAT.) W komisji budżetowej sejmu wygłosił wczoraj przemówienie minister spraw zagranicznych Balodis. Po omówieniu stosunków z Estonią minister przeszedł do omówienia stosunków z Litwą i Polską, przy czym stwierdził, że sytuacja pod tym względem jest znacznie trudniejsza. Coprawda z Polską zawarty został tymczasowy traktat handlowy, jednakże rozwojowi stosunków handlowych między obu krajami przeszkadza podwyższenie przez Polskę stawek celnych o 30 proc. Tem niemniej handel stopniowo się rozszerza i kontynuowane są rokowania o zawarcie stałego traktatu. Traktat ten jest już parolowany, jednakże niektóre kwestje sporne wstrzymują jego ostateczne podpisanie. Jeżeli chodzi o stosunki z Litwą, to sytuacja jest jeszcze trudniejsza. Litwa czyniła wszelkie wysiłki, aby zawrzeć z Litwą traktat handlowy na szerokich podstawach, ale bez względu na szczerą chęć dojścia do porozumienia, rokowania z Litwą nie miały powodzenia. Minister stwierdził, że ze strony Łotwy czynione są wysiłki, aby rozstrzygnąć wszystkie kwestie otwarte istniejące w stosunkach z Polską. Co się tyczy Litwy, to Łotwa pragnęła być aktywną we wszystkich kwestiach dotyczących tego jej sąsieda. Łotwa nie pragnie zajmować stronnictwego stanowiska w stosunkach polsko-litewskich i ma nadzieję, że wszystkie kwestie litewskie będą wreszcie uregulowane. Co się tyczy propozycji Litwinowa, to ministerstwo spraw zagranicznych przed udzieleniem odpowiedzi na tę propozycję wyjaśni wszystkie związane z tem okoliczności a przedewszystkiem kwestię iakie państwa protokół podpiszą.

DELEGACJA MLYNARZY U MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 2 lutego. (AW). Min. Składkowski przyjął reprezentantów młynarstwa w osobach delegata wspólnej reprezentacji Związków Młynarskich p. M. Kircha, delegatów Zjednoczenia Młynów Poznańskich i Pomorskich pp. Kisielewskiego i Ostrowskiego i przewodniczącego Sekcji Młynów Małopolskich dr. B. Szanca. Delegaci przedstawili p. Ministrowi trudności związane z przeprowadzeniem normalizacji żyta i pszenicy, a w szczególności wykonania kontroli wobec całej masy młynów mniejszych. M. in. delegacja zwróciła uwagę p. Ministra na zupełne nieistnienie w rzeczywistości normalizacji pszenicy, której kontrolowanie jest wprost niemożliwe, a ustalenie typu bezwzględnie niemożliwe.

POPIERAJMY CELE TOWA. RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

KUP KARMELKI CZEKIADOWE
„HAZET“
a stale będziesz je kupował.

Anglia i Stany Zjednoczone.

Londyn, koniec stycznia.

Od dłuższego czasu zaznacza się pomiędzy Londynem a Waszyngtonem dość silne napięcie, które uwidacznia się zarówno w całym szeregu taktycznych posunięć politycznych, jak i w nastrojach, panujących tak w angielskich, jak i amerykańskich kołach politycznych.

Zarówno Anglia, jak i Stany Zjednoczone mają ambicję panowania na morzach i każde z nich dąży do tego, ażeby przez rozbudowę swej floty zapewnić sobie dominujący wpływ na oceanach.

Nie brak oczywiście głosów, że ten wyścig o prymat na morzach może z czasem doprowadzić do poważniejszych konfliktów. Jest to jednak spoglądanie w zbyt odległą przyszłość. Spór angielsko-amerykański ma — jak dotąd — znaczenie raczej teoretyczne i znajduje głównie oparcie w zbyt wybujałych sentymentach „mocarstwowych obywateli stron.

Tem silniejsze rozdrażnienie pomiędzy Londynem a Waszyngtonem wywołało niedawne zawarcie francusko-angielskiego paktu morskiego. Pakt ten nie zawierał wprawdzie żadnych postanowień, lecz ograniczał się do wysunięcia propozycji, które osłabiły chęć rozwoju floty amerykańskiej, przewidywały natomiast dla Anglii silne oparcie we flocie francuskiej. Propozycje te wywołały w Waszyngtonie istną burzę, a wyrazem rozdrażnienia czynników amerykańskich był fakt, iż minister Kellog, wracając z Paryża po podpisaniu paktu przeciwwojennego nie zatrzymał się rozmyślnie w Londynie, lecz przez Irlandię wrócił do Waszyngtonu.

Stosunek ten trwa do tej pory. Stany Zjednoczone przerażają Londyn ustawicznymi uchwałami w sprawie powiększenia floty amerykańskiej, w Londynie zaś również niezbyt przychylnie mówi się o zamiarach amerykańskich.

W ostatnich jednak dniach z pośród najpoważniejszych, angielskich czynników politycznych wyszła myśl, by przerwać ten przykry stan rzeczy i do prowadzić pomiędzy Londynem a Waszyngtonem — jeśli nie już do współdziałania — to przynajmniej do usunięcia obecnych rozdzwieków. I tak ostatnio lansowane są zdania, iż Anglii nie grozi bynajmniej ze strony Stanów Zjednoczonych żadne niebezpieczeństwo i propaguje się myśl zwołania nowej konferencji morskiej angielsko-amerykańskiej, celem wyjaśnienia wszelkich nieporozumień i stworzenia atmosfery, jaka zapanowała pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi po pamiętnej konferencji waszyngtońskiej w roku 1921, na której ustalona została równorzędność jednostek morskich Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Ta zmiana nastrojów po stronie Anglii nie pozostaje oczywiście bez poważniejszego „ale“. Anglia znajduje się obecnie w niezbyt kwitnącym stanie gospodarczym i finansowym, nadążanie zatem programowi zbrojeń morskich, projektowanemu przez Waszyngton, jest dla Anglii ze względów finansowych bardzo trudne.

Trudno przewidzieć, jak w dalszym ciągu potoczą się wypadki i czy ewentualne próby doprowadzą istotnie do wyrównania różnic pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi. To jednak jest pewne, że zarówno ewentualne po rozumienie, jak i niepowodzenie w przyszłych rokowaniach, mogą mieć dla światowej sytuacji politycznej decydujące znaczenie.

St. B.

MELITA

czekolada mleczna z miodem i migdałkami
specjalność fabryki czekolady

818n

E. WEDEL

Sprzedaż w sklepach cukrowych, handlach
kolonialnych i w sklepie własnym
WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA 16.

Dzieje polskiego chłopca.

Łud jako pewien element stały i trwały jest potężną podstawą całego narodu. Tem więcej, że nie jest to element tak zmienny i chwiejny, jak element miejski, ale przeciwnie odznacza się nawet pewnym konserwatyżmem, bo wiąże go czynnik odwieczny: niezmienny, a mianowicie — ziemia. Dla tego poznanie dzieł naszego chłopca jest zagadnieniem bardzo ważnym i mającym nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne znaczenie. Dotąd w Polsce nie brak było licznych opracowań tej kwestji, ale ogólne syntetyczne ujęcie całości podane w właściwej szacie stylistycznej odpowiedniej dla szerokiego ogółu zawdzięczamy niestrudzonemu, mimo 80-letniego jubileusza, Aleksandrowi Świętochowskiemu, który p. t. *Historja chłopów polskich* T. I. S. XV + 523, T. II. S. X + 509, Poznań, Wydawnictwo Polskie 1925—928, dał barwny zarys doł i niedołów naszego ludu.

Na podstawie tych obrazów, jakie się przed naszymi oczyma przesuwają widzimy, że ucisk chłopca w Polsce był jedynie słabym odbiciem tego, co możemy zauważyć także w zachodniej Europie. Natomiast już od najdawniejszych czasów nie brak u nas wybitnych umysłów, jak mistrz Jan z Ludziska, który Kazimierzowi Jagiellończykowi, wiedzącemu w r. 1447 Akademię krakowską, miał odwagę powiedzieć: „Zniej królu niewole chłopów... Przywróć wolność chrześcijanom, zamieszkującym to królestwo; jasna jest bowiem rzeczą, że natura wszystkich ludzi urodziła równymi“.

Apel ten pozostał bez skutku, a przeciwnie statut piotrkowski za Olbrachta zbudował dla ludu wielkie więzienie społeczne, do którego czas późniejszy dodawał tylko przystawki, którego drzwi uchylił nieco Sejm czteroletni, a na oścież je otworzył dopiero Kościuszko. Ale w tym okresie ciężkim dla chłopca polskiego również od czasu do czasu powstaje świadomość zła: już Orzechowski przepowiedział, że „te sła wną Koronę postronni sąsiedzi między się, jak psi flak rozstargną“, Jan Tęczyński ostrzegał, że „przy podobnych sejmach zginiemy wszyscy bez pohyby“, a szczere współczucie dla chłopów okazywał A. F. Modrzewski, K. Opaliński, Grochowski, P. Zhyliński. Nie poprzestawano jednak na słowach. Jan Małachowski, biskup chełmiński, przeznaczył 80.000 zł. dla ubogich poddanych, Jerzy Ossoliński, kanclerz, założył szpital dla ubogich wieśniaków, Jakób Zadzik, biskup krakowski, fundator wielu instytucji dobroczynnych, rozdał przeszło 20.000 korcy zboża i darował długim biednym poddanym. Podobnie darował 200.000 zł. długów poddanym Piotr Gembicki, biskup krakowski, Anna z Braniczkich Lubomirska, kasztelanowa wojnicka, opatrywała ubogich poddanych w czasie nieurodzaju, a umierając darowała im wszystkie długie i rozdała wszystko zboże. Katarzyna Radziwiłłowa, siostra Jana III, założyła przytułek dla steranych i chorych poddanych itd.

Nadto ze strony chłopskiej, można zauważyć przykłady poświęcenia dla ojczyzny. Obok Widocha i Łukasza Sernego przytacza autor także Wasa, kotlarzyka ze Lwowa, który niosąc kocioł pełen węgla rozżarzonego i pochodnię, podkraść się pod wieżę twierdzy połockiej i wzmieść pożar, za co otrzymał szlachectwo.

Przeważnie jednak położenie chłopca było bardzo złe; znacznie łagodniej obchodzono się w Polsce z żydami, skąd powstało nawet powiedzenie: „Polonia paradysus judaeorum, infernus rusticorum“. W wieku XVIII toczy się bardzo żywa dyskusja nad kwestią chłopską, a na jej tle występują też ciekawe indywidualne wysiłki reformatorskie jak np. hr. Pawła Brzostowskiego, który zorganizował swoje „państwo“ w dobrach Merecz (1767) i stworzył pewien rodzaj wzorowego gospodarstwa rolnego, na zupełnej oparciu swobodzie. Były to jednak lokalne wysiłki. Uobytowanie wszystkich chłopów usiłował wprowadzić dopiero T. Kościuszko.

O ile szlachta istotnie w Polsce niepodległej skrzywdziła chłopów długim szeregiem błędów, wszystkie te winy gładzi później ofarna służba dla ludu wiejskiego. Począwszy od czwartego dziesiątka lat zeszłego wieku rozwija ona w tym kierunku wytrwałą i energiczną działalność, a wielkim tragizmem tych usiłowań było paraliżowanie idealistycznej akcji ze strony rządów zaborezych, które nie pozwoliły sobie wydrzeć zasługi uwłaszczenia chłopów polskich. Zwłaszcza w Austrii chłop dostał pewne swobody, poczem starano się mu wytłumaczyć, że jest cesarski, a nie polski; a nawet doprowadzono do rzezi w r. 1846. Jak szlachetny idealizm cechował ówczesnych przewodców ludowych, mogą poświadczyć ostatnie słowa Teofila Wiśniowskiego, napisane przed śmiercią w więzieniu do ludu ruskiego po rusku: „Wam bracia moi, przebaczymy winę, którą popełniście bez własnej winy. Przebaczymy wam wasze błędy i zdradę. Nie wy jesteście właściwymi winowajcami. Nasi i wasi wrogowie napili was jadem kłamstwa i obłudy, pokalali brudem szpiegostwa, zatruli waszą teraźniejszość i przyszłość, która jak zorza poranna przyświecała nadzieją lepszych czasów“.

Historja chłopów polskich rozwijała się odmiennymi drogami w różnych zaborach. W Poznańskiem uwłaszczenie wzmocniło ten stan, a w r. 1848 chłopci biora udział w powstaniu prawie zupełnie świadomy, na obszarze Królestwa powoli przychodzi zrozumienie dla tej konieczności, a jedynie Staszic i Kościuszko odznaczają się nie zwykłym na owe czasy odczuciem wagi zagadnienia. Rząd rosyjski, który stale schębiał chłopom i nastrajał ich przeciw panom, przez ukaz r. 1864, uwłaszczający włościan, ukoronował swe dzieło.

Nadto uwzględni autor także czasy nowsze, a więc działalność ks. Stojałowskiego, powstanie P. S. L., działalność T. S. L., organizowanie masy włościańskiej na Pomorzu przez J. Kraziewicza, w Poznańskiem przez M. Marcinkowskiego, na Śląsku przez J. Lompe, i wreszcie prześladowania unitów. Zupełnie słusznie nie zapominał też Świętochowski o polskim chłopie na emigracji, który jest innym niż osadnik niemiecki czy włoski. Ci bowiem widzą w działce ziemi jedynie odskocznię życiową, a nasz chłop dąży do zdobycia coraz większego obszaru ziemi. „Chłopi polscy, gdyby mogli, nabyliby całą kulę ziemską“. Ale mimo to nie zapominają o ojczyźnie. Potężne wrażenie robi postać chłopca polskiego z Brazylii, który usłyszawszy o niebezpieczeństwie ojczyzny, porzuca swoją plantację bananów i przy-

epia na ścianie opuszczonego domu taką kartkę, napisaną dużymi, niezgrabnymi głoskami: „Nazywam się Stanisław Klyk, Polak, kolonista z Gór Morских. Wczoraj dowiedziałem się, że Moskale chcą nam znowu Polskę zabrać, więc zostawiam swoją kolonię na opiece Boskiej, i jadę do Warszawy. Dnia 4 września 1920 roku“.

Na tem zamyka się ta piękna książka, co do której można oczywiście mieć pewne zastrzeżenia, o ile idzie o szczegóły. Więc może nieco za jasrawo wyraża się autor o królu Stanisławie Augustzie (I., 405), a niesłusznie ocenia estetyczną wartość naszej twórczości ludowej (II., s. VII). Tak dziwne leźnictwo ludowe właściwe jest nie tylko naszemu ludowi, ale powszechnie niemal w całej europejskiej kulturze ludowej (II., 367-8). Prusowie nie byli plemieniem celtyckim, lecz bałtyckim (II., 419). Baudouin de Courtenay uważa Kaszubszczyznę za bardziej polski aniżeli samą polszczyznę (II., 423) itd. Niezależnie od tych szczegółów książka A. Świętochowskiego daje materiały olbrzymie, a opiera się na przeszło 2000 druków i dzieł z tego zakresu. Ten balast erudycyjny nie zdołał jednak przytłoczyć polotu i żywego tętna stylistycznego, właściwego temu pisarzowi. Styl czywia bowiem wielkie uczucie, a niektóre karty przykre z naszej przeszłości, pisane jakby krwią serdeczną.

Adam Fischer.

Z ruchu wydawniczego.

* *Tęcza*. Treść zeszytu 5-go: Od Redakcji. — Na drodze do „człowieka-maszyny“, J. Drobnika — Turystyka zagraniczna w Polsce, S. Punickiego. — Alfred Konar, J. E. Skłowski. — Sprawiedliwość dla „kijarzy“, J. P. — O plakietach i medalach Jana Wysockiego, H. Majkowski. — Światło w lizbach, J. K. — *Tęcza* w drodze... Matce ślubując, T. Szantocha — Barokowy święty, A. M. Świnarskiego. — Wędrowca jestem, L. Rubacha — Oszczędzajmy węgiel, Dr. R. Dreżopolskiego. — Nipu, jot. — Nuna Młodziejowska, J. — Kilka uwag o grafice Janusza Marji Brzeskiego, A. M. Świnarskiego. — Listy do Redakcji. — Światłocienie. — Wśród książek. — Ze sceny. — Z ekranu — Kronika. — Do ucha. — Świat wczoraj, dzisiaj, jutro. — Powieść i nowela. — Odloty (54). S. Szpotkańskiego. — Karczmą śpiewająca (1), E. Żegadłowicza. — W służbie (5), A. Janty-Polczyńskiego. — Rozrywki umysłowe. — Okładka: Skwarcolla.

* Nowy przekład Horacego pojawił się świeżo w druku w Bibliotece powszechnej, wydawanej przez znaną księgarnię W. Zukerkandla w Złoczowie. Tłumacz, dr. Tadeusz Węclewski jest synem śp. Zygmunta, który w drugiej połowie 19 wieku położył wielkie zasługi koło rozwoju filologii klasycznej w Polsce i starał się różnymi sposobami szerzyć znajomość kultury starożytnej wśród naszego społeczeństwa. Wrodzone po ojcu zrozumienie i odczucie poezji starożytnej pogłębiał stałą lekturą, która uważał za „gratum otium“ po pracy zawodowej lekarza powiatowego. Owocem tych studiów jest narazie wybór pieśni lirycznych Horacego, przetłumaczonych w miarę oryginału. Ponieważ forma służy w dziele artystycznym do wywołania odpowiedniego nastroju, dlatego tłumacz trzymał się ściśle form tych utworów i to mu się wybornie udało. — Przekład zasługuje na to, aby nie tylko służył do uzupełniającej lektury szkolnej, lecz również, aby dotarł do szerszej publiczności, wrażliwej na poezję, i wskazał nowe drogi rozwoju poezji polskiej przez zawarcie jaknajbliższego związku z rytmiką muzyczną, jak tego pragnie tłumacz i prof. J. Kowalski, który w krótkim wstępie doskonale charakteryzuje czasy poety i jego twórczość.

St. P.

PAMIĘTAJMY O CEŁACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Siostra Marija Gertruda Skórzewska.

Dnia 19 grudnia minionego roku zmarła w białym, cichym klasztorze Sióstr Niepokalanek w Jazłowcu, świętobliwa siostra Marija Gertruda Skórzewska, autorka, poetka, wychowawczyni, nauczycielka, siostra zakonna promieniująca cnotami i pełna ducha Bożego.

Prócz zdolności nieprzeciętnych, Bóg dał jej sercu taką krasę, a jej twarzy taki uśmiech że jedna sobie wszystkich, co się do niej zbliżyli. Nie było więcej miłowanej siostry w całym klasztorze. Gdzie weszła, tam nie jako od blasku, który bił z jej twarzy rozjaśniały się wszystkie choćby najciemniejsze czota. Niosła ze sobą pogodę, promieniowała szczęściem i weselem, których dusza jej pełną być musiała.

Miała w sobie coś ze słodyczy i niewinnej miłości przyrody św. Franciszka z Assyżu. Bywało czasem, przychodziła do nas do ogrodu, żwawa jeszcze mimo wieku już podeszłego i tuszy dość znacznej; otaczałyśmy ją wówczas zwartem kołem, a ona wspierała się na ramionach wyciągniętych do niej i promieniująca całą sobą z nami cieszyć się słońcem, pogodą, pięknem starego ogrodu.

Patrzac na świat przez różowe okulary optymizmu, pogody i ufności, lubiła też nad wyraz kolor różowy. Z dziecinną radością wyciągała ręce do każdego różowego przedmiotu, cieszyła się nim i pieściła go wzrokiem. Z jakąż uciechą szydełkowała małe robótki włóczką różową, na loterie dziecinne. Ale też ta, która wygrała fant ręką siostry Gertrudy sporządzony, uważała się za najszczęśliwszą w całym pensjonacie.

Zła i występku zdawało się, nie rozumiała zupełnie ta anielska istota. — Wszystko co brzydkie, podłe i niskie spływało obok niej, a ona oczy miała na to zamknięte, nie widziała tego nie przypuszczała nawet, że się gdzieś obok zło kryje. Była bez granic wyrozumiała i miłosierna. Gdy jej wspomniano o wybrykach któreś z mniej przykładnych uczennic, powtarzała tylko z przekonaniem: „Ale oja się poprawi”. A gdy mówiono jej o kimś co bardzo Boga obrażał mówiła z westchnieniem: „Módlmy się za niego”.

Taka Ty byłaś anielska i dobra, a kiedy Bóg Cie srogo doświadczył i zesłał chorobę trwającą długie lata i nad wyraz bolesną — uśmiech nie zgasł na twojej umęczonej twarzy, heroicznie przyjęłaś krzyż z ręki Boga, chwalać Go zarówno w szczęściu jak i cierpieniu. Pamiętacie, widziałyśmy ją w lipcu w r. 1927, zdawało się wówczas, że koniec jej już tak bliski, a jednak wyszła do nas, zebranych na ogólnym zjeździe związku koleżeńkiego, w Jazłowcu, uśmiechnęta, pogodna, jak zawsze z każdą się witała, każdej jakieś ciepłe, dobre słówko szepnęła. Pytałyśmy się wówczas z niedowierzaniem, czy to możliwe, aby tak ciężko chora była, tak mało zdawała się być zmieniona. Ale jeszcze wiele i dłużej cierpieć miała. Umierała jak święta. Opis podniosły jej chwil ostatnich nie nadaje się do pisma świeckiego, lecz mam nadzieję, że kiedyś wraz z jej dokładnym życiorysem ujrzy światło

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Blednice Niedokrwiłość usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podnieca apetyt, nieocenony środek dla rekonwalescencji. Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maluzze hiszpańskie. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Cena za fl. 425 zł. pół. 24. We własnym interesie zadać wyraźnie: Mra Krzysztoforskiego w no chinowo-żelaziste. — Laboratorium chemiczne farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów.

dzienne, ku zbudowaniu wielu ludzi cierpiących i ku pomnożeniu wiary u tych, którzy ją traca powolą w gwałnym poszumie świata.

Jej działalnością autorską zajmie się pewno ktoś obszerniej. Dzieła jej cechuje duża dora liryzmu, wielkie odczucie piękna, subtelna poezja „Sawonarola” największe z wydanych drukami jej dzieł, powieść, oraz „Irena” powieść z czasów prześladowania pierwszych chrześcijan, są ściśle na podstawie historycznej oparte i zdumiewają erudycją, oraz doskonałym wczuciem się w epokę. Pierwszą powieść „Rogiem a prawdą” napisała mając lat 18. Poza to napisała szereg utworów dla małych dzieci wierszem, na użytek uczniów klasztornych, na tle patriotycznym, lub obrazy z życia świętych, częściowo drukowanych. Obrazy te sceniczne, pełne akcji aktorów, bo musiało być ich koniecznie tyle, ile dziewczynek w całym pensjonacie, były ulubionym tematem naszych przedstawień dorocznich. Wszystkie wspomniamy jak najmilej te chwile, wolne od nauki spędzane na próbach, któremi od cza-

su do czasu kierowała sama siostra Gertruda.

Łatwość w rymowaniu miała niezmierną. Nieraz mówiła wierszem na poczekaniu czasem układała wesołe kalambury, a gdy przyjmowałyśmy je okrzykami radości śmiała się serdecznie wraz z nami. A ileż to ułożyła wierszy okolicznościowych, to na powitanie biskupa, to na rocznicę jakąś patriotyczną, to na uroczystości rozmaite. Mam nadzieję, że siostry zakonne przechowały z pietyzmem należnym te drobne urywki, z których zebrałyby się napewno tom spory. Nie wiem na pewno, czy w ostatnich latach życia pisała coś jeszcze, ale mam wrażenie, że tak i że kiedyś ujrzemy jeszcze największe i najszczytniejsze dzieło jej życia, które w ciszy klasztornej celi, powoli dojrzewało i przygotowywało się do druku.

Siostra Marija Gertruda Skórzewska urodzona 15 listopada 1846 r., wstąpiła do zakonu SS. Niepokalanego Pojęcia N. Marii Panny 19 listopada 1868 r.; umarła 19 grudnia 1928 r. w Jazłowcu. Pisała pod pseudonimem Margert.

A. Ł.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Pan Damazy.

komedja w 4 aktach Józefa Blizińskiego

Miał Bliziński talent niewatpływy i to wcale nieprzeciętny, skoro w czasach tak niesłychanie w naszym życiu duchowym jałowych i przygnębiających jak pierwsze lata pozytywizmu, pisał Komedje na poważną zakrojone miarę, w fakturze wcale zręczne, w kreśleniu charakterów mocne. Te jego charaktery są to wprawdzie raczej typy niż indywidualia, ale mimo to żyją dzięki swym wyrazistym konturom i dużej plastyce.

Był to jeden z tych samorodnych talentów, których w Polsce niemało. Fatalizmem jego była atmosfera epoki, którą znamionowała przeciętność i brak wyższych ideałów, a nadto brak żywszego kontaktu z kulturą zachodnią. Toteż małe sprawy, mali ludzie wypełniają akcję jego utworów, które są zapewne bardzo rodzime i swojskie, bardzo ziemiańskie, ale zarazem głęboko prowincjonalne. Świątek jego szczelnie deskami zabity, a jego ludzie obracają się w kręgu niesłychanie ciasnych interesów. Trudno więc, aby nas mogli dzisiaj żywiej zainteresować.

Blizińskiemu należy się z pewnością chlubna karta w historii naszej literatury, ale też trzeba go już w całości tej historii oddać na własność. Współczesności nie ma on już nic do powiedzenia, albo bardzo niewiele. Taki „Pan Damazy” — to jest już zupełnie zabytek muzealny. Bardzo mu jest do twarzy z kurzem bibliotecznym, który go przysypał. Nie trzeba z niego tego pyłu otrząsać. Historykowi literatury, kultury lub teatru może niejedną ciekawą tajemnicę wyjawić. Ale teatr niech go lepiej nie budzi z jego snu historycznego, bo zaczął ziewać i nas swym ziewaniem zarazi.

Bliziński jest pisarzem poważniejszym niż Bałucki i jako malarz obyczajów wyższe miał aspiracje. A jednak Bałucki mniej się przeżył. Od śmierci na urząd starczy uratował go humor, niewybredny, staroświecki, ale zawsze humor. U Blizińskiego humoru jest mało. Jest on na to zbyt po-

ważny i z natury raczej smutny. Zaledwie od czasu do czasu przypomina sobie, że powinien zrobić lub powiedzieć coś wesołego. Humor jego tkwi tylko w ogólnym rysunku postaci, ale i tam jest raczej dobroduszną satyrą.

„Pana Damazego” wznowiono przed rokiem w Warszawie z powodu 25-letniej śmierci Blizińskiego, a nadto w tym celu, aby Kamińskiemu i Frenklowi umożliwić koncert mistrzowskiej gry aktorskiej. Dlaczego wznowiono go we Lwowie trudno odgadnąć. Bo chyba nie dlatego, że Rasińskiemu, czołowemu aktorowi charakterystycznemu - komicznemu zespołu, oddawna należała się jakaś uczciwa rola. Rasiński z pewnością sam nie wybrał sobie tej roli, bo najwidoczniej nie czuł się w niej w swoim sosie. Miało się wrażenie, że senność mdłej akcji Blizińskiego i jemu się udzieliła. Zdawało się, że mając pokazać człowieka nawskróś prawego, ale burczymucha i choleryka, puści wodze swemu szerokiemu, a tak przez publiczność lubianemu temperamentowi. Tymczasem nałożył tłumik swej werwie i grał swego Damazego raczej na serio i na smutno. Trudno! Jak powiedział jeszcze przed ćwierć wiekiem niemiecki teoretyk teatru Hagemann, nawet najgenialniejszy aktor musi mieć swego reżysera. A kogo miał p. Rasiński zapytać o radę w tym teatrze?

Bardziej bawił swą rolą siebie i widzów p. Dobrzański, który postać reagenta Bajdańskiego, domorosłego Macciavella z berdyczowskiego jarmarku, rozweselał swoją, zwyczajną zresztą, groteskową ornamentacją. Najbardziej stylowe postacie stworzyły panie Irena Trapszo i Kwiatkiewiczowa. Pierwsza świetnie uwydatniała sztuczną afekcją i obłudę Żegociny, druga była przemianą zahukaną, poczciwą „siostrunią”. P. Ładosiówna specjalizuje się z powodzeniem w rolach istot pokrzywdzonych przez życie. P. Stawińska dopiero teraz ukazała swój właściwy kształt wdzięcznej „nawijnej”, która w „Irydjonie” tak nieli-

Przy rozpoczynającym się zwapnieniu naczyń krwionośnych, użycie naturalnej wody gorzkiej Janciszka Józefa prowadzi do rewolucyjnego wypróżnienia, obniżenia wysokiego ciśnienia krwi i wzmożonej odporności organizmu. Wiskre wiedzy lekarskiej cwała oddawna uznana woda Janciszka Józefa, gdyż usuwa pewnie i łagodnie zasilają krwi w przeważnie pokarmom m. przy niedostatecznym trawieniu. Zapać w aptekach i drogerjach

14t

tościwie chciano przerobić na posagową Elsinoe. P. Peliński niewiadomo dla czego był jako „uwodziciel” z wjejskiego dworu bardzo niedbale odziany. P. Pobóg ładnie zagrał swą niewielką rolę amanta z przed pół wieku (anno 1877). P. Tatariewiczowi romantyczny pozytywista z Warszawy udał się lepiej niż szofer - filozof ze „Zlamanej drabiny”.

Przyspieszenie tempa — choćby wbrew tekstowi — i wystylizowanie całości byłoby może zbawienną morfina dla tej staroświecczyzny.

Wł. Kozicki.

+ Jeszcze jeden skarb ukryty. Przed paroma tygodniami drwał gładzący drzewo w lesie, znalazł w Ungwarze w Ru tenji czechosłowackiej, stare pismo węgierskie, ukryte w dziupli przastarego dębu. Okazało się, że jest to testament, pochodzący z 1715 roku, w którym sporządzący go podał szczegóły zwazane z ukryciem przez niego skarbu na szczycie góry Kolomana w pobliżu Ungwaru. Miejsce ukrycia skarbu opisane jest jako jaskinia, wydrążona w skale. Po usunięciu skały znalezione zostały drzwi, do których klucz ukryty jest pod ich progiem. Drzwi te prowadzą do jaskini, w której mieszczą się żelazne beczki w liczbie siedemnaście, pełne srebra, dwanaście beczek złota, a także wielki zapas broni i amunicji. Cztery pracownicy kolejowi zabrali się niezwłocznie do kopania w miejscu wskazanym w dokumencie, ale jak do chwili obecnej nie natrafili na żaden ślad jaskini ani drzwi, do niej wiodących.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Herbata Kawa Kakao



EDMUND RIEDL
LWOW
RUTOWSKIEGO 13
GRODECKA 17

Cenniki na żądanie bezpłatnie!

152n

Poszukiwania za woła
KUNZ LWOW, Telefon 1-93.
Króla Leszczyńskiego 41.
n1039

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go lutego b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **5 zł. 80 gr.**

O MOWIE P. RATAJA.

W „Kurjerze Porannym“ czytamy:

P. Rataj należał w Polsce do rządu rządzącego bez większości — a bodaj innych rządów dotychczas w Polsce wcale nie było — i być nie mogło, bo partokratyczny system wybraczy nad wyraz temu sprzyja, aby do tego nie dopuścić.

Pan Rataj starałby się tedy zapewne jako premier, aby rządzić według życzeń, wskazówek i nakazów grup, któreby nie były jego większością. Rząd rządzący wbrew swemu przekazaniu — czy to ma być ideałem parlamentaryzmu? Ale może (były już precedensy) starałby się rządzić według swego przekonania, ale za cenę tego co platoński Sokrates nazywa „zabieganiem o względy synów Pyrilampa“, to znaczy skupowałby każdorazowo głosy grup koncesjami rozmaitej natury, niezawsze lekkimi i korzystnymi dla państwa. W demokracjach często nazywa się to „umiejętnością rządzenia“? Są tacy, którzy twierdzą, że ta „umiejętność“ jest głównym przestępstwem obecnego rządu wobec seimiu. Wątpimy, czy ta „umiejętność“ odpowiadałaby charakterowi p. Rataja, zdrowiu demokracji i autorytetowi parlamentu. Ostatecznie także próbowałby zatem „iść przebojem“ i tylko zapewne prędzej opuściłby ręce, niż rząd dzisiejszy, który zapewne ma te czy inne wady, ale niejedną zaletę — wielką wytrzymałość nerwową, zaletę nieocenioną dla rządzących. Krytyka tego rodzaju jest zapewne i dla niego samego pożądana, o ile jest poważna i rzeczowa. Któryż rząd na świecie nie jest krytykowany i atakowany. To co „Action Française“ pisze o rządzie Poincarégo, to co już nie labouryści, ale Wokhan Steed pisze o rządzie Baldwina, jest tak ostre, że nawet nasza sejmowa i prasowa opozycja jest stosunkowo łagodniejsza.

Ale na to, aby od krytyki przejść do akcji obalenia rządu, na to potrzeba mieć możliwość stworzenia rządu innego. Takiej możliwości w Polsce niema i już dla tego samego parlamentu, który sobie wziął za zadanie tylko taktemu rządowi przeszkadzać i jego działania paraliżować, wytwarza tylko sam te nastroje, nad których istnieniem p. Rataj nie bez słuszności ubolewa.

DWIE OPOZYCJE.

W „Kurjerze Polskim“ czytamy:

Jeżeli opozycja lewicy trzyma się raczej zagadnień politycznych i z tego punktu widzenia atakuje rząd to przedstawiciel opozycji prawicowej poseł Rybarski stanął na gruncie gos-

podarczym, atakując wyłącznie rząd z punktu widzenia czysto budżetowego. Stronnictwo narodowe usiłuje ostatnio celowo i demonstracyjnie nadać swojej opozycji charakter o ile możliwości rzeczowo poważny. Po seł Rybarski położył główny nacisk na zwalczanie etatyzmu. Ale jak pogodzić zarzucany rządowi brak programu z etatyzmem? Etatyzm wszak jest pewnym programem gospodarczym.

O zagadnieniu etatyzmu mówiono i pisano u nas wiele w ostatnich czasach. Ukazała się właśnie na ten temat broszura dyr. A. Wierzbickiego. O znaczeniu tej dyskusji wypowiedzieliśmy się już na tem miejscu. Każdy głos w tej sprawie jest cenny i dlatego, jeśli wypowiada swoje poglądy na ten temat zawodowy ekonomista, studujący nadto przeszłość gospodarczą naszego państwa, to słucha się takich wywodów z uwagą. Zachodzi tu jednak niebezpieczeństwo jakle pociąga za sobą używanie wszelkich takich modnych terminów i określeń. Prowadzi to często do nadużywania. Żongluje się pojęciem etatyzmu zgoła nieopatrznie. Że pewne sfery lansują u nas idee etatystyczne, tego się przecież zaprzeczyc nie da. Jest to suł generis ideologia, rzekomo „posłepowa“. Trzeba jednak rozważyć przedewszystkiem zakres oddziaływania tej doktryny. Słusznie więc zazna-

czył poseł Rybarski, że trudno zaliczać budowę portu w Gdyni do zamierzeń etatystycznych. Trzeba dalej wziąć też pod uwagę, że wiele z tego, co się u nas piętnuje mianem etatyzmu, było formą przejściową i pewną reakcją na niezdrowe stosunki, które się w naszym życiu gospodarczym wytworzyły w następstwie demoralizacji inflacyjnej. To wszystko trzeba odrzucić i sprecyzować ściśle posunięcia rządu, które można bezspornie określić jako etatystyczne, a wtedy dopiero znajdzie się właściwą płaszczyznę do pożytecznej dyskusji w sprawie, w której rząd dąży do porozumienia z życiem gospodarczym.

Różne więc jest bardzo oblicze opozycji sejmowych. Pozostają one wobec siebie w stosunku zupełnego przeciwieństwa i dlatego każda idzie swoją drogą i każda na swój sposób krzyczy i narzeka, przyczem istnieją jeszcze grupy mniejsze, które opozycję raczej markują, a same nie wiedzą czego chcą. Dwa skrzydła naszej opozycji trzepoczą dość głośno, ale do lotu nie są zdolne, brak im siły i rozędu. Słabość, rozbieżne wewnętrzne obu skrzydeł opozycji nie przyczynia się do podniesienia autorytetu seimiu, który jest tylko mocny w gadaniu, a jak przyjdzie do poważnej roboty, jak np. rewizja konstytucji, to winie sobie sam ręce

=□=

Komunikacja powietrzna w Polsce.

Znaczenie lotnictwa jest należycie doceniane przez nasze sfery rządzące, czego dowodem jest coraz większy rozwój lotnictwa cywilnego w ostatnich czasach. Wystarczy wymienić: a) fakt otwarcia w r. ub. Wydziału lotniczego, podlegającego bezpośrednio Ministrowi Komunikacji, tak, że lotnictwo cywilne nie pasyżytuje już na budżecie Polskich Kolei Państwowych, jak się ktoś złośliwie wyraził, a obecnie myśli się o reorganizacji go na podsekretariat; b) przemianę Wojskowych Centralnych Warsztatów Lotniczych na Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie, które są czwartą fabryką płatowców w kraju; c) otwarcie Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich, co jest szczególnie godne podkreślenia; d) wreszcie reorganizację lotnictwa komunikacyjnego.

Najbardziej interesują szerszy ogół zmiany, jakie zaszły w komunikacji powietrznej, gdyż ze wszystkich gałęzi lotnictwa, ta ma największą styczność ze społeczeństwem. Dotychczas komunikacja lotnicza w Polsce spoczywała w rękach towarzystw „Aerolot“ i „Aero“, które z zadania swego wywiązały się bardzo dobrze, dając regular-

na, szybką i pewną komunikację między największymi miastami Polski. Towarzystwa te nie dawały dochodu, jak zresztą wszystkie podobne przedsiębiorstwa w Europie. Ponieważ istnienie komunikacji lotniczej leży w interesie państw, przeto każde państwo bierze na siebie obowiązek subwencjonowania towarzystw komunikacji powietrznej, tak, by włożony w nie prywatny kapitał rentował się. I towarzystwa nasze korzystały w znacznym stopniu z subwencji państwowych, które stanowiły prawie 90 procent ich dochodów. Oczywiście, że taki stan rzeczy nie był korzystny dla państwa i mógł istnieć tylko przejściowo, dlatego zdecydowano się na utworzenie spółki państwowo-samorządowej pod firmą „Lot“. W tym celu Ministerstwo Komunikacji zwróciło się do wszystkich zainteresowanych samorządów, a więc do Warszawy, Łodzi, Krakowa, Katowic, Poznania, Lwowa i Bydgoszczy z propozycją przystąpienia do spółki, na co delegaci poszczególnych samorządów wypowiedzieli się przychylnie, ponieważ sprawa ta jest ważną tak dla państwa, jak i dla samorządów.

W ten sposób powstała spółka z ogr. odp. pod firmą Linie Lotnicze „Lot“ z kapitałem 8 milj. zł., w której Ministerstwo Komunikacji zatrzymało dla siebie 60 procent akcji, resztę zaś tj. 40 procent pozostawiono zainteresowanym samorządom. Na czele spółki stoi Rada z 10 członków, z których 6 mianuje rząd, a 4 wybierają samorządy. Zarząd sprawują dyrektor i wicedyrektor. Pierwszym dyrektorem został mianowany inż. Turbiak. Wobec tego, że koncesje „Aerolotu“ i „Aero“ wygasły 1 stycznia, podjęto w tym dniu komunikację, tak, że żadnych przerw nie było. Do zmian należy skasowanie dotychczasowej linii Lwów—Kraków, co, sądzimy, jest tylko czasowe, gdyż w ten sposób Lwów byłby pozbawiony bezpośredniej komunikacji z Wiedniem, z jednym z większych ośrodków węzłowych komunikacji powietrznej. Ponadto została uruchomiona nowa linia, łącząca Warszawę z Katowicami, które obecnie stają się stacją węzłową z bezpośrednim połączeniem do Wiednia i Brna w dotychczasowe miejsce Krakowa. W projekcie jest połączenie Katowic z Gdańskiem przez Poznań i po raz drugi Katowic z Warszawą, ale przez Łódź, co ma nastąpić niebawem, tak, że wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe w Polsce uzyskają połączenia lotnicze.

Komunikacja pozatemu odbywa się jak dawniej. Loty odbywają się na Junkersach oraz na nowo nabytych w Holandii Fokkerach F. VII, 8-mio osobowych (+2 osoby załogi), jednosilnikowych z silnikiem Lorraine Deitrich 450 K. M. Na razie kursuje tylko 6 Fokkerów, z czasem będzie używać się ich więcej, gdy opuści warszaty pierwsza seria zamówiona przez „Lot“ w Zakładach „Plage Laškiewicz“ w Lublinie. W świecie lotniczym samoloty Fokkera mają bardzo dobrą opinię, gdyż prawie wszystkie wielkie rajdy zostały na nich dokonane, dlatego typ ten jest bardzo chętnie używany przez Amerykanów i Anglików, którzy przecież na brak własnych dobrych typów nie mogą się skarżyć. A co najważniejsze płatowiec ten może być fabrykowany w całości w kraju a nawet amsterdamska wytwórnia płatowców Fokkera do budowy kadłubów używa rur stalowych sprowadzonych z Sosnowca.

Ponadto Min. komunikacji nabyło licencje na silniki światowej sławy typu „Wright“: 200 K. M., który począwszy od rajdu Lindberga zjednał sobie powszechne użycie w lotnictwie. Silniki te będą produkowały seryjnie Polskie Zakłady Skody na Okęciu, a będą one używane do trójsilnikowców Fokkerów, budujących się w kraju do użytku naszych linii powietrznych.

Jak widzimy w komunikacji powietrznej w Polsce zaprowadzono szereg zmian, które niewątpliwie przyczyniają się do popularzacji tego nowożytnego środka komunikacji

T. J.

HENRYK BORDEAUX.

24)

Pod alopejskimi sosnam.

Autoryzowany przekład

ZOFJI SKOLIMOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

I znowu po swej myśli układała rzeczy nadając wypadkom własny punkt widzenia, jakby je mogła wtłoczyć w ramy swych zamysłów. Byleby Filip Morgon nie troskał się niepotrzebnie urojonym niepokojem. Zauważyła już u niego przesadę ojcowskich starań, które musiały niechybnie krępować jego indywidualność. Po lunchu wytłumaczy mu eskapade Jerzego. Tymczasem lepiej zamilczeć a nieobecność syna upozorować migreną, która wzięła go w pokój. Po posiłkach łatwiej znieść złe nowiny. A zresztą ta ucieczka młodzieńca po zawodzie sercowym, czyż to zła nowina? Czy

przeciwnie nie oznacza, że uznał ich prawa? Jerzy rezygnował z walki, zjadł się dobrowolnie na wszystko co wyrozumiał, przeto nie zachodziła potrzeba zadawania mu ran własnoręcznie i zagładania w tajemnicy jego serca. Miły i delikatny chłopiec usuwał się z własnej inicjatywy, zanim go o to proszono. I okrutna Helen przesyłała nieobecnemu najrozkoszniejszy z uśmiechów.

Oczekując na tarasie godziny obiadowej, pułkownik Smith bawił panią Arden, zapewniając ją że jedynie niewidomi miewają dokładną wizję prawdy.

— Dajmy na to, w tej chwili; Cerwin nie dźwiga żadnej chimery. Zbrocza jego w słońcu błyszczy niby lodowiec.

— Prawda, lecz poczem pan to zgaduje?

— Po stanie powietrza wolnego od wilgoci. A nie zauważyła droga pani, że rozerywa się tu dramat?

— Dramat tutaj, doprawdy? Pan mnie przestrasza.

— Proszę się uspokoić, jest to dramat miłosny, który mi głosy zdradziły.

— Głosy, pan słyszy jakieś głosy?

— Obecnie tylko głos pani, którego dźwięk ma dla mnie tyle uroku. W tym wypadku atoli, nie o panią chodzi. Głos Helen się zmienił, nie uważa pani?

— Głos Helen? Bynajmniej, mówi zawsze w ten sam sposób.

— Jakaż pani spokojna! Stwarza pani dokoła atmosferę pogody i beztrioski. Helen jest zakochana.

— Cóż za odkrycie. Czyż nie jest z Jerzym Morgonem po słowie?

— Po powrocie z Cerwin'a zmienił się głos Jerzego, lecz nie głos Helen. Ton Jerzego spoważniał i jakby wołał go przystąpił. On kochał, lecz nie ona.

— Jakiż jesteś dziwny, drogi pułkowniku!

— Zaś od przybycia p. Filipa Morgon, głos Helen nabrał barwy, z białego przeszedł w ton czerwony. Czy mnie pani rozumie?

— Nic z tego nie rozumiem.

— A więc Helen kocha się w ojcu,

gdy pani sądzi, że w synie.

Śmiech pani Ordon wytrysnął nagła kaskadą.

— Cóż za żart! Jakże godzi to pan z młodością?

— Głos pana Morgon nie zdradza jego wieku.

Pani Ordon przestała śmiać się, lecz będąc optymistką przyjęła hipotezę bez najmniejszego oporu.

— Byłoby to zabawne, lecz ojciec więcej wart od syna.

Wartość rozumiała w ścisłym tego słowa znaczeniu.

— A teraz cicho. Oto i on nadchodzi z lady Kennedy i Helen. Niema Jerzego. Zdawał się zasnęty wczoraj. Może pan ma słuszność.

Przypuszczenie nabierało kształtów realnych. Uważała już, iż rzecz ta jest możliwa, a nawet pożądana. Zanim do stołu zasiadł ozwał się Filip Morgon do Helen:

— Czy pani widziała się z mym synem?

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

3
Lutego
1929

Niedziela

Brażejja

Intra: Weroniki

Wschód słońca 7:06

Zacnod 16 41

TEATR WIELKI.

Niedziela 3 lutego o godz. 4 po. „Nożki na stół”. — O godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly”, pożegnalny występ p. Leiko Kiwa.

Poniedziałek 4 lutego o g. 7.30 „Maria Stuart”.

TEATR MAŁY.

Niedziela 3 bm. o godz. 4 po południu „Radość kochania”. Ceny niższe.

Niedziela 3 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Radość kochania”. Zniżki ważne.

Poniedziałek, 4 bm. o godz. 7.30 wieczór „Radość kochania”. Pożegnalny występ W. Brydzińskiego.

Wtorek, 5 bm. o godz. 7.30 wieczór „Szkoła kokot”. Występ gościnny M. Cwiklińskiej.

BAR „DE LA PAIX”

Dziś w niedzielę „five o clock” z zupełnie nowym programem. 1146

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek 3 lutego: Rafael Lanes, wiolonczellista.

Piątek 8 lutego: Trio Poźniaka. 989

KINOTEATRY.

Apollo: „Anna Karenina”.

Casino: „Włtera Mircewa”.

Chimera: „Malżeństwo”.

Colosseum: „W lasach polskich”.

Kopernik: Douglas Fairbanks w filmie „Bohaterka areny”.

Lew: „Wicher”, z Liliana Gish.

Marysienka: „W lasach polskich”.

Kino Oaza: „Szpiedzy”.

Palace: „Serce nie służy”.

Pan: „Tragedia Rosji”.

□□□

SUKNA na wszelkiego rodzaju modne

obłory męskie i damskie

w wielkim wyborze

poleca najtaniej

LUDWIK RALSKI

Lwów, Rutowskiego 7. 1054r

— Premiera w Teatrze Małym z występem nieporównanej M. Cwiklińskiej odbędzie się nieodwołalnie we wtorek, dnia 5 bm. Dana będzie słynna „Szkoła Kokot”, znakomita komedjo-farsa francuskich autorów, która w po wojennej twórczości zajęła jedno z pierwszych miejsc i która doczekała się w teatrach Szyfmana w Warszawie ponad sto przedstawień ze znakomitą odtwórczynią rolę Ginetty p. M. Cwiklińska, Mistrzowska ta kreacją nieporównana artystka zakończy swa gościnę we Lwowie.

— Salon kosmetyki nowoczesnej. Po kilkunastu studiach lekarsko-estetycznych we Francji, gdzie praktykując w pierwszorzędnym salonach piękności w Paryżu, przyswoiła sobie najnowsze metody kosmetyczne francuskie angielskie (Phyllis Earle) i amerykańskie (Elisabeth Arden), powróciła p. Zofia Ganszyniec, żona profesora uniwersytetu, do kraju, i założyła we Lwowie salon, odpowiadający w zupełności pod względem higieny, wykwintności i elegancji pierwszorzędnym salonom paryskim. Pani Profesorowa przyjmuje w swej pracowni przy ul. Potockiego 20 i p. codziennie od godziny 10—1 i 3—7 (tel. 69—82), gdzie udziela wszelkiej porady w zakresie kosmetyki oraz wykonuje odpowiednie zabiegi przy pomocy najnowszych aparatów. Ceny umiarkowane. 1096

□□□

— Bal LOPP. Już tylko kilka dni dzieli nas od dnia 6 lutego br., w którym to dniu sale Kasyna i Koła lit. art. oświetlnie przystrojone i oświetlone gościć będą uczestników Balu LOPP. Najwyżsi dostojnicy tej polaci kraju, sfery towarzyskie miasta — wszyscy pospieszają do kasyna — by dać wyraz sympatii i uznania dla LOPP. tej tak pięknie i pożytecznie rozwijającej się organizacji, oraz by przyczynić się do materialnego sukcesu balu. Sukces

Mroźny początek lutego.

150 OSÓB NA POGOTOWIU RATUNKOWEM.

Dzień wczorajszy przyniósł dalszy spadek temperatury, spowodowany stałym utrzymywaniem się nad Polską szerokiego pasa wyżowego. Temperatura w całym kraju wahała się od —32 stopni. Należy spodziewać się i w dniu dzisiejszym dalszego utrzymywania się mrozów, które najprawdopodobniej potrwać od czterech do pięciu dni. W szeregu kilkutgodniowych silnych dni mroźnych dzień wczorajszy osiągnął najwyższy dotychczas stopień mrozu, bo wczesnym rankiem notowano 26 st., w południe 22 i pół st.

Wobec tego stanu opustoszały ulice i nie przedstawiały tego wzmożonego ruchu, jaki zazwyczaj zarysowuje się w dzień świąteczny szczególnie o południowej porze. Ludzie, zwarzeni mrozem, przemykali szybko a wychodzili niewatpliwie ci, którzy zniewoleni byli opuszczać domowe pielesze.

W ciężkiej sytuacji znachodzili się posterunkowcy, którzy godzinami marzli na stanowiskach, tramwajarze a przede wszystkim strażacy, z których trzech w czasie gaszenia pożaru na Zniesieniu doznało odmrożenia rąk i uszu.

W ciągu dnia do godz. 5 wieczorem

lekarze Pogotowia ratunkowego opatrzyli 150 osób, szukających tam pomocy przeciw odmrożeniu rąk, uszu, nosa.

Do dnia wczorajszego, jako dnia Matki Boskiej Gromnicznej odnoszą się liczne przysłowia i prognozyki a chociaż jedno z nich głosi: Na Gromnicę na Marię niedźwiedz budę rozwali i po prawi ją — lecz przy takim tegim wczorajszym mroziku pewnie miś tego nie uczynił. Inne przysłowia głoszą „Na Gromnicę masz zimy połowicę — na Gromnicę lataj Bracie rękawicę”. — Pozaatem dzień wczorajszy podkreślił prognozę niejednego przysłowia, jak np. „Gdy na Gromnicę roztaje, rzadkie będą urodzaje”. — „Gdy na Gromnicę z dachu ciecze — zima się jeszcze przewlecze”. — „Gdy słońce jasno świeci na Gromnicę — to przyda większe mrozy i śnieżyce”. A tymczasem „kawalerski” mrozik trzymał przez cały dzień, co się zowie — tak, jakby brał asumpt z owego przysłowia: „W dzień Panny Gromnicznej — bywaj zdrow mój śliczny” — tak bowiem mawiano do kawalerów, którzy do tego dnia nie oświadczyli się i już w zapusty ożenić się nie mogli.

moralny bowiem mają bale LOPP, od szeregu lat zapewniony. Bogata inicjatywa i zapobiegliwość komitetu, przynosi nam co roku cały szereg niespodzianek miłych i pięknych.

Dochód przeznaczony jest na cele LOPP, a w szczególności na dokończenie budowy szkoły mechaników lotniczych. Komitet urządza w godz. 10 do 13 gmach województwa I. p.

— Wielki bal Techników urządzany staraniem Bratniej Pomocy Politechniki odbędzie się w ostatni poniedziałek karnawału tj. 11 lutego br. w nowo otwartej sali reprezentacyjnej II. Domu Techników. Komitet Pań utworzyło Koło Pań żon Prof. Politechniki. Zna ni z umiejętności urządzania świetnych zabaw lwowscy technicy dokładają starań by bal „Bratniaka” swymi rozmiarami i świetnością przeszedł wszystkie imprezy karnawału i był godnym jego zakończeniem. Komitet zapewni wygodną bezpośrednią komunikację z II. Domu Techników. Wszyscy, którym leżała i leży na sercu dola lwowskiego technika i którzy interesowali się jego pracą przy własnoręcznie budowanym domu winni teraz przyjść i zobaczyć, że starania ich odniosły skutek i że teraz technik lwowski może ich przyjąć we wspaniałej własnej reprezentacyjnej sali, odwiedzając się pamiętającemu o nim społeczeństwu swolm znanym dobrym humorem na eleganckim bału.

— Skóry zajęcze płace do 3.50, za lisy itp. najwyższe ceny. Wyprawiam surowe i futra robie. Karpak, Lwów, Kurkowa 11a. I. piętro ganek na lewo. 1070

— Pensionaty! Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzala — Lwów, ul. Chorażczyzny 5, przed kinem „Apollo” poleca: kołdry 13 zł, materace, prześcieradła 6 zł, materaców 8 złotych. 1038

— Tylko jeszcze jeden tydzień, do 8. lutego włącz. obawie nie sprzedaje z inwentarowej wysprzedaży po niższych cenach. Mimowoli wpada w oko nadzwyczaj niska cena obuwia brokatowego. Patrz dzisiejszy anons. 1097k

— Polskie Tow. Dermatolog. Posiedzenie dyskusyjne w sprawie projektowanej ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, odbędzie się we wtorek, 5 lutego br. o godz. 18 w sali wykładowej kliniki dermatolog. (Pickarska 81). Zarząd prosi o jak najliczniejszą przybycie lekarzy i prawników oraz wszystkich, których powyższy temat interesuje.

— Zarząd Koła Rodziny Wojskowej we Lwowie, zawiadamia wszystkich

wojskowych, oficerów i podoficerów, oraz rezerwowych i emerytów, bez względu na to czy należą do stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” czy też nie, że otwiera kolonię dla dzieci w Ciechocinku na wszystkie trzy sezony lenie tj. od 1 czerwca br. Informacji udziela sekretariat stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” we Lwowie ul. Romanowicza 11a III. p. codziennie od godziny 12—13 prócz niedziel i świąt.

— Staraniem M. Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie, ul. Hetmańska 20 odbędzie się ilustrowane przez żmrocami następujące wykłady: niedziela 10 lutego br., godz. 11 przed poł. Grafika a życie i szkoła, p. H. Cieśla, wtorek, 12 lutego br. godz. 6 wieczór, Miedzioryt i staloryt, p. J. Güttler, piątek, 15 lutego br. godz. 6 wiecz. Akwaforia i jej odmiany p. J. Güttler, wtorek, 19 lutego br. godz. 6 wiecz. Drzeworyt p. Ks. Piwocki, piątek 22 lutego 1929, godz. 6 wiecz. Litografia artystyczna p. I. Szaynówna, niedziela 24 lutego br. godz. 11 przed poł. Techniki reprodukcyjne I. p. H. Cieśla, wtorek, 26 lutego br. godz. 6 wiecz. Techniki reprodukcyjne II. p. H. Cieśla, piątek, 1 marca br. godz. 6 wiecz. Sztuka drukarska za granicą p. H. Cieśla, niedziela, 3 marca br. godz. 11 przed poł. Sztuka drukarska w Polsce p. H. Cieśla.

— Wspólne posiedzenie naukowe Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika i Lwowskiego Oddziału Towarzystwa Botanicznego, odbędzie się dnia 5 lutego (wtorek) o godz. 18 w sali Zakładu Geologicznego UJK. (Długosza 1. 8). Na porządku dziennym: wykład z przeżyciem prof. dr. Felksa Kotońskiego (Warszawa) pod tytułem „Z wędrowek po Malajach i Cejlonie”. (Wrażenia kajobrazowe i kulturalne). Po posiedzeniu naukowym odbędzie się posiedzenie administracyjne Lwowskiego oddziału polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika o godz. 19.30.

— Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że czwarty wykład prof. Polif. dra Leop. Caro pt. „Lenin człowiek i dzieło”, odbędzie się 4 lutego (poniedziałek) o godz. 19 w sali Kopernika Uniwersytetu ul. Marszałkowska 1. I. p.

— Lwowski komitet „Wystawy Pracy Kobiet” w Poznaniu podaje do wiadomości, że przyjmuje zgłoszenia wytwórców i wytwórni, chcących wystawić względnie zbyć w Bazarze na „Powsz. Wystawie Krajowej” swoje wyroby z zakresu przemysłu artyst. i

zdobnictwa. Przyjęte będą kilmy, hafty, koronki, ceramiki, wyroby ze skóry, bałki, rzeźby w drzewie itp. galanterja. Wymienione przedmioty powinny odpowiadać wymogom estetyki wykonane mają być wedle oryg. projektów artystycznych lub ludowych z wszelkiem wykluczeniem naśląd, stylów histor. lub wzorów zagranicznych Informacje: Lwów, gmach województwa, I. p. we wtorki i czwartki 6—7 wiecz. Na listowna odpowiedź załączyć znaczek pocztowy.

— Organizacja Narodowa dzelinicy VI., Sapiehy 67 urzadzają opiatek-herbatkę w dniu 3 lutego o godz. 18 we własnym lokalu.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego ul. Dzieduszyckich 1. 1). Bieżąca wystawa w Towarzystwie PSP. obejmuje pokazy zbiorowe twórczości Seiferta i Żurawskiego. Obrazy Seiferta pełne ekspresji w linii i barwie oraz odznaczające się wysokimi walorami zarówno w treści jak i formie drzeworyty Żurawskiego budzą u znawców duże zainteresowanie. Nadto wystawiają Nowotnowa, Kitz, Łotocki, Ossiecki, Lisiewicz. Salon sprzedaży wypełniły obrazy Reyznera, artyści bardzo zasłużonego, któremu dziś, kiedy leży ciężką chorobą niewatpliwie społeczeństwo lwowskie popieszczy z wydatną pomocą przez zakup wystawionych dzieł. Wystawa jest otwarta codziennie od godz. 10 do 15 pop.

— Raut asystentów wyższych uczelni, odbędzie się w sobotę 9 lutego br. w salach recepcyjnych Uniwersytetu J. K. (gmach posejmowy). Ustalona już tradycja tych reprezentacyjnych balów daje gwarancję, że i w tym roku będzie to najpiękniejsza i najelegantsza zabawa, gromadząca elitę towarzyską Lwowa.

□□□

— Szoferskie wybryki zostaną zlikwidowane. Pisaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma o wybrykach rozmaitego rodzaju, jakich dopuszczają się szoferzy, o ich nadmierne szybkiej jeździe, której bynajmniej nie zwalniają na zakrętach i przecznicach, o zapalaniu silnych świateł, o otwieraniu w czasie jazdy tłumików i oczyszczaniu wentyli, skutkiem czego zatrutowane powietrze, o tamowaniu komunikacji przez zajazd na niewłaściwe miejsca postoju, lekceważenie obowiązków i t. d. i t. d. Wobec tego stanu anormalnego Starostwo Grodzkie wydało w dniu wczorajszym szereg zarządzeń, które mają tym anormalnych stosunkom kres położyć. Policja Państwowa otrzymała w tej mierze wskazówki, w myśl których z całą stanowczością będzie postępować w razie łamania przez szoferów wydanych przepisów.

— Nieszczęśliwy wypadek. W dniu wczorajszym uległa nieszczęśliwemu wypadkowi zatrucia się gazem świetlonym w swem mieszkaniu przy ul. Kołataja 4 Janina Peleńska, urzędniczka prywatna, licząca 30 lat, separowana. Zachodzi tu najprawdopodobniej nieszczęśliwy wypadek, gdyż chorowała ona na serce a przygotowując sobie kąpiel w łazience, upadła zemdlona, czy rażona atakiem, przyczem uchodzący gaz spowodował śmierć przez otrucie. Śladów, wskazujących na zamach samobójczy, nie stwierdzono. Lekarz miejscy stwierdził śmierć i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— Fatalny skok z tramwaju. Edward Czechołowski, szeregowiec 40 pp., reskoczył wczoraj z wozu tramwajowego na ul. Żółkiewskiej tak fatalnie, iż dostał się pod drugi wóz, skutkiem czego doznał bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

— Ofara wczorajszego mrozu. W bramie kamienicy, w której przy ul. Kopernika mieści się seminarium duchowne, znaleziono wczoraj byłego posterunkowego, Jana Kolka w stanie nieprzytomnym i na woł zamarzniętym. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

— We włóczędże stwierdzono zabójcę. Jeden z posterunkowych przytrzymał wczoraj w restauracji dworca głównego jakiegoś włóczęgę, którym okazał się Jan Horoszko, 25 lat liczący parobek ze Sarnik, w powiecie bobreckim. Posterunkowy sprowadził go do komisariatu, gdzie w czasie przesłuchania Horoszko przyznał się, że uciekł do Lwowa ze Sarnik, gdzie zabił swego szwagra, Danyła Czmyrę. Gdy ten szedł do studni po wodę, Horoszko napadł na niego z tyłu i ugodził kołem w głowę tak silnie, iż tenże niebawem wyzionął ducha. Powodem miał być jakiś spór o grunt. Włóczęgę-zabójcę odstawiono do aresztów policyjnych.

— Włamanie kasowe w Konsumie kolejowym. Niemal każdej nocy włamywacze lwowscy znaczą ślady swych złodziejskich wypraw mniejszeni lub większymi włamaniami. I wczorajszej nocy popełnione zostało włamanie kasowe, tym razem w lokalu Konsumu kolejowego przy ul. Gródeckiej 127. Nieznani sprawcy dostali się do tego lokalu, wycięli duży płat w ścianie żelaznej kasy i zabrali pieniądze, których wysokości na razie nie zdołano ustalić. Naturalnie, że wszelki ślad po nich zaginął.

— Oszust zgłosił się — spowodowany „mrozem“. W związku z oszustwem, popełnionym na szkodę Jana Rzepiela, rewidenta skarbowego, zamieszkałego w Jedliczu, któremu oszust uliczny onegdaj sprzedał za drogie pieniądze wyroby metalowe jako złote — zgłosił się sprawca, Maks Boland, notowany oszust uliczny, który wiedząc, że policja jest na jego śladzie, oświadczył, że zgłasza się, gdyż z powodu mrozu nie może się dalej ukrywać.

— Sezonowa ucieczka. Z domu rodzicielskiego wydalili się Stanisław Hornung, 13-letni chłopak, z obawy przed następstwami złej noty, uzyskanej w szkole.

— Kradną jak krutki. Z samochodu, którym do Dyrekcji kolei przybył wczoraj ref. Matuszkiewicz, skradziono baranicę wartości 500 zł. Złodziej, korzystając z chwilowej nieobecności szofera, zabrał baranicę i począł szybko oddalać się tak, że gdy szofer go zauważył, był już tak daleko, że wszelki pościg za złodziejem chybiał celu. — W związku z kradzieżą przyborów radiowych w firmie „Philips“ rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Ludwika Wernera przy ul. bocznej Pelteńskiej 1, wykryła znaczną część tych przyborów. — Anastazia Halyk, zamieszkała przy ul. Król. Jadwigi 8, zawiadoniła policję, iż „narzeczony“ jej Jan Rudolf, zabrał na jej szkodę bieliznę wartości 400 zł.

— Włamywacze nie spoczywały. Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamały się do restauracji Adolfa Polenberga przy ul. Źródlanej 1. 57, gdzie skradli znaczny zapas wln i wódek. — Drugie włamanie dokonane zostało w lokalu firmy „Budowa“ przy ul. Leleweła 1. 2. Złodzieje rozbili biurka i skradli obligacje pożyczki państwowej nr. 0169223 od 2 do 30. — Znowu nieznani złodzieje włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Antoniny Chuciłuk przy ul. Pańieńskiej 1. 26, a po rozbiciu kufra zabrali garderobę wartości 1200 zł. i 30 zł. w gotówce. — Dalsze włamanie notuje raport policyjny przy ul. Żółkiewskiej 1. 161 na szkodę L. Berla. — W jednym wypadku nie powiodło się wczoraj włamywaczom. Oto rozbili już kłódki i podnieśli żaluzje w sklepie towarów spożywczych Anieli Sigall przy ul. Szepietyckich 1. 41, gdy spłoszeni przez posterunkowego zbiegli.

Wielki pożar w Zniesieniu.

POŻAR W „SPÓŁCE AKCYJNEJ DLA PRZETWORÓW NAFTOWYCH“.

W dniu wczorajszym około godz. 7 min. 40 wybuchł groźny pożar w zabudowlach „Spółki akcyjnej dla przetworów naftowych i gazu ziemnego“ w Zniesieniu 1. 94.

Z niewiadomej na razie przyczyny ogień powstał w zabudowlach od strony parkanu przy ulicy, gdzie zajęły wagony cysternowe i przeprowadza się z nich ropę do rur i tłoczy się ją do rezerwoarów. Zabudowania te stały w płomieniach, nadto płonęła ropa, szeroko po ziemi rozlana, oraz jedna lora cysternowa.

Na miejsce pożaru przybył pełny

tren samochodowy strażnicy pożarnej, złożony z czterech samochodowych sikawek pod kierunkiem instruktora Kociumbasa i sierżanta Kowalczyka. Dzielna nasza straż, świadoma niebezpieczeństw, z nadzwyczajną energią zabrała się do zlikwidowania groźnego pożaru i pracowała przy 25 st. mrozie, skutkiem czego trzech strażaków uległo odmrożeniu rąk i uszu. Po kwadransie energicznej akcji ratunkowej pożar został ugaszony. Spłonął niezna czny stosunkowo zapas ropy, zniszczone uległy rurociągi, nadto spłonęła jedna lora.

Pod pozorem wyrobienia pożyczki zagarnął weksle i zemknął.

CHYROWIANIN STRACIŁ NA TYM INTERESIE 7400 ZŁ.

Wydział Sędziwy zajmował się w dniu wczorajszym sprawą Antoniego Kucharskiego, zamieszkałego w Chyrowie a w szczególności wniesionem przez niego doniesieniem, skierowanym przeciw Romanowi Lewickiemu, byłemu zarządcy Suszycy Włokiej.

Pod pozorem wyrobienia pożyczki w Banku Rolnym wypożyczył Lewicki od Kucharskiego 11 weksli, opiewających na łączną sumę 7400 zł., podpisanych in blanco, dalej wyciąg hipoteczny, ar

kusz posiadłości, police asekuracyjna i kosztorys, oceniający wartość majątku. Lewicki obiecywał wyrobić pożyczkę w ciągu tygodnia, tymczasem Kucharski po upływie trzech tygodni otrzymał zaprotestowany weksel na 476 zł. i sądowy edykt licytacyjny. Po nadto pobrał Lewicki w firmie Mechla Solda przy ul. Kazimierzowskiej 3000 kg. blachy, za którą zapłacił weksłami Kucharskiego na sumę 2900 zł. Policja podjęła za Lewickim poszukiwania.

Życie Wołynia.

LUCK.

Rezygnacja burmistrza. Dotychczasowy burmistrz m. Łucka p. Stanisław Czarkowski zrezygnował ze swego stanowiska. Rezygnacja ta poprzedzona została rozbieżnością zapatrywań na gospodarke miejską i na posunięcia personalne, zaznaczając się pomiędzy ustępującym burmistrzem a wojewódzkim wydziałem samorządowym.

P. Czarkowski przechodzi na jedną z wyższych stanowisk, w Państwow. Urzędzie Ubezpieczeń dla pracowników umysłowych w m. Łodzi.

Posiedzenie w sprawie P. W. K. W ub. tygodniu odbyło się pod przewodnictwem p. dyr. A. Donau-Spindlera posiedzenie prezydium wojewódzkiego komitetu dla spraw Powszechnego Wystawy Krajowej w Poznaniu. Tematem obrad były sprawy udziału ludności Wołynia w P. W. K., organizacja wycieczek, oraz sprawozdanie z dotychczasowych prac poszczególnych sekcji komitetu i komitetów powiatowych.

Zawieszenie w czynnościach komendanta policji. Wojewódzkiego komendanta policji państwowej, podinspektora A. Tarnawskiego, zawieszono w urzędowaniu. W związku z powyższym zarządzeniem przybyła z Warszawy do Łucka specjalna inspekcja złownej komendy policji państwowej w oso-

bach nadinspektora Wardeskiego i na celnika Wydziału służby śledczej maj. Popowicza, która przeprowadziła dochodzenie. Przyczyny zawieszenia podinspektora Tarnawskiego nie są ogólnie znane.

P. O. Komendantem został podinspektor Halewski.

Subwencje na organizację rolniczą. Urząd wojewódzki wyasygnował ostatnio następujące subwencje dla wołyńskich organizacji rolniczych:

Dla Związku Kółek Rolniczych Woj. Woł. 3.500 zł, tytułem uposażenia instruktora organizacji gospodarstw drobnych — dla Zw. Kółek Rolniczych w celach popierania rolnictwa w m. styczniu 7.273 zł. — dla Wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego na m. styczeń 7.125 zł. — oraz na stację doświadczeń na tegoż towarzystwa 710 zł.

Nadto Związek Kółek Rolniczych otrzymał subwencję w wysokości 7.500 zł. na organizację kursów mleczarsko-hodowlanych w Wiśniewcu i Białokrynicy w powiecie krzemienieckim.

„Wesele na Kurpiach“. W dniach 24 i 25 zm. gościł w Łucku znany „Teatr Regionalny“, wystawiając w sali miejskiego Teatru „Wesele na Kurpiach“. Przedstawienia cieszyły się liczną frekwencją.

Z karnawału. W dniu 26 bm. w sa-

lach „Domu Słow. Pol.“ odbył się bal urządzony staraniem Wojewódzkiego Komitetu „Dni przeciwgruźliczych“. Dochód z balu przeznaczył Komitet na zasilenie funduszu budowy „Schroniska-Sanatorium“ dla zagrożonych gruźlicą na terenie województwa wołyńskiego.

Pierwszy.

Polskę łączą od wieków bliskie stosunki z Turcją. Przejeżdżamy od Turków bardzo wiele. Wystarczy wspomnieć o tak licznych u nas obywatelach, gołych jak tureccy święci. Tych świętych najwięcej jest w Polsce między urzędnikami, a mają oni prócz świętej gołizny więcej jeszcze cech, wspólnych z Turkami.

Prawowierni wyznawcy Mahometa obchodzą uroczyste wielkie święto bajramu. Bajram poprzedzony jest surowym postem, który zwie się ramadan, a trwa od wschodu do zachodu słońca przez dni dwadzieścia dzieł. Pod koniec ramadanu radość wstępuje w serca wygłodniałych Turczyków; zabija się owce, krowy, kozy lub wielbłądy, bo zbliża się dzień, kiedy wolno będzie jeść i to od wschodu do zachodu słońca. A kiedy minie wreszcie dwudziestu dziewięć noc i nadejdzie bajram, rzucają się wypośczeni biedacy na baranicę, kozinę i wielbłądzinę, zaplajają to kawa, a gdy zaciągną się jeszcze dymem nargiła, zdaje się im, że są już w przedśionku raju.

Prawowierni urzędnicy państwowi, mimo, że naogół są dobrymi katolikami, też ściśle obserwują ramadan i uroczyste święcą bajram, tylko, że inaczej się to u nich nazywa. Bajram, to „pierwszy“, a ramadan, to „przed pierwszym“.

Te słowa odgrywiają w życiu urzędnika olbrzymią rolę. Co odpowiada pan radca pani radczyni, gdy ta zapyta go, kiedy wreszcie wybiorą się do teatru? — Odpowie jej: na pierwsze. Te same słowa usłyszy od pana referenta krawiec, gdy go po raz dwudziesty zainterpekuje w sprawie pała, niezapłaconego od roku. — Gdy urzędnicza córeczka zapłacze rzewnymi łzami nad talerzem mamałygi, która cała rodzina zajada dzień od dwóch tygodni, pociesza ją tatuś słowami: czekać kochanie, przyjdzie pierwszy, to zafundujemy sobie kiełbaski z musztardą.

Urzędnicze „przed pierwszym“ obchodzone jest skrupulatnie niż mahometański ramadan. Turek pości tylko do zachodu słońca, a kto go tam wie, co on zajada w nocy — urzędnik pości całą dobę bez przerwy. Gdyby Turek spróbował tak się głodzić i gdyby go głodnego szarpała za policy zgraja wierzyteli, a piękne damy drwiły z jego wyświechanych łokci, nie doczekałby się nieszczęsny bajramu. Zwatpiałby w sprawiedliwość bożą i oowiesiłby się na jedwabnym sznurczku.

Ale urzędnik nie obwiesił się. Bo „pierwszy“ to dla niego więcej, niż dla Turka bajram; to gwiazda, przyświecająca mu przez cały czas postu; to różka do sezamu, gdzie wisza szynki i kiełbasy, gdzie chodzi się w całych spodniach i marynarkach, gdzie niema weksli i wierzyteli; to cudowny napój, po którym funkcjonariusz dziewiętej rangi, szczebla B przemieni się w dyrektora banku.

Skoro skończy się bajram, Turcy z czystym sumieniem delectuje się wielbłądziną przez cały rok i ani mu się śni pościć przed nowym ramadaniem. Urzędnik państwowy zaraz „po pierwszym“ wchodzi w okres „przed pierwszym“ i znowu głodzi się przez dni trzydzieści.

Czy tym dzielnym cierpietnikom, co przez trzydzieści dni w roku nie jedzą, nie pija a żyją, godzien jest rozwiązać rzemień u sandałów najświętobliwszy turecki głodomór? t.

Apteka pod Archaniołem Rafałem M-ra ETTINGERA
WE LWOWIE — PL. GOŁUCHOWSKICH Nr. 14, ZA TEATREM W. ELK. M

ZAWIADAMIA, ŻE POSIADA NA SKŁADZIE

Zioła lecznicze Oskara Wojnowskiego
(WARSZAWA).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko wrzodom „CANCEROL“
inowetworem na kiszki. (Nr. rej. 1149).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko wymiotom „GARA“
oraz a. ongi kiszki. (Nr. rej. 1148).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko chorobie „ELMI AN“
płucnym i blednicy. (Nr. rej. 1153).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
„ARTROLIN“ Zioła przeciwko reumaty-
zmowi, artretyzmowi, ischiasowi i podagraze. (Nr. rej. 1152).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko chorobie „URDJIN“
bom nerek i p. cherza. (Nr. rej. 1147).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko medoma-
ganiom skrofolicznym. (Nr. rej. 1152).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko chorobie „EPLUBN“
bom nerwowym i epilepsji. (Nr. rej. 1151).

Odnośna broszura na żądanie bezpłatnie.

W Ameryce już dawno uznano, że to jest **PRZEMYSŁ NARODOWY!**

Dlatego też działaj **CO 7 ROBOTNIK NA WŁASNY SAMOCHÓD!**

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYŚWA SZKOŁY LUDOWEJ.

W świecie mody.

ZWIASTUNY SEZONU WIOSEN NEGO.

Każda małaga nastąpić zmiłna sezonu budzi troskę o zestawienie garderoby, zwłaszcza na ten czas przejściowy, gdy tak jak obecnie zimowych sukien sprawiać już nie warto, a na wiosenne jeszcze za wcześnie. Kwestię tę rozstrzygniemy, wybierając toalety jeszcze stosowne na teraz, a które i na wiosnę razó wcale nie będą.

Duże znaczenie ma tu także barwa, ponieważ w tym roku jakoś niema zgody na barwę sezonu przejściowego, wybrano kombinacje zawsze wytwor-

stewki czarne a w czarna spódnice wpuszczono także ukośne listewki białe i razem zaplissowano.

Wzór drugi jest suknią wizytową, główna jej część jest zrobiona z Georgetty wełnanej lub Crepelki, pasek z zamkowej skórki, a boczna kieszonka, z białego jedwabiu. Z tegoż jedwabiu są także duże manszety u rękawów.

Spotykamy się często z twierdzeniem, iż kombinacja koloru czarnego z

wieczór nie brać torebek, puderniczkę, grzebyczek etc. przyczepiając na łańcuszku. Tę ostatnią kwestję rozstrzygnięto w ten sposób, iż chusteczkę zakłada się za bransoletkę jak to uwidoczniło na naszym szkicu. Wtedy chusteczka jest stale widoczna, trzeba ją więc zastosować przynajmniej kolorem do sukni balowej. Jeżeli suknia jest koronkowa, chusteczka będzie jedwabna z koronkowym brzegiem, jeżeli tiulowa, brzeg chusteczki będzie z tiulu. Do sukien haftowanych odpowiednimi będą chusteczki o brzegu naszywanym perłkami. Zdaje się, iż chusteczka stanie się bardzo ważnym szczegółem toaletowym.

NOWE MATERJALY.

Z wiosną ukaza się rozmaite nowe materiały, przeważnie imitujące tykół i będą miały przewagę w wielkich magazynach krawieckich, nadających ton modzie.



nią i stosowną, kolorów czarnego i białego. Zdaje się, iż nikt przeciwko temu nie wystąpi, gdyż barwy te maia wiele bardzo zalet a przedewszystkiem te, że w nich każdemu do twarzy.

Biało-czarne mogą być wszystkie rodzaje toalet, począwszy od codziennej i sportowej, przez wizytową aż do wieczorowych, a nawet bardzo strojnych, balowych.

Wobec tego, naturalnie w powyższych dwóch kolorach występują wszystkie znane nam dotąd materiały, tak lekkie wełnane na suknie codzienne, jak i jedwabie na suknie strojne Crepe-de-Chine'y, -Marocain i -Mongol, trwałe i dobre.

Na suknie wizytowe, na koncerty i do teatru bardzo używanym jest Crepe-Satin, który można zestawiać z materiałem jasnym lub koronką i w ten sposób osiągać bardzo dobre efekty.

Suknie wieczorowe będą znowu sporządzone z materiałów bardzo lekkich jak gazy i Mousseline'y, dających się zastosować na wszelkie okoliczności.

Dawniej uważano suknie czarne za postarzające, dziś przekonano się, iż twierdzenie to nie ma sensu, gdyż właśnie w sukniach czarnych a zwłaszcza w czarnych z białem, wygląda się bardzo młodo i ładnie.

Ładna linia z ostatnich czasów nie uległa żadnej zmianie i jest nadzieją iż dotychczasowy rysunek sylwetki kobiecej utrzyma się przez czas dłuższy.

Fasony bywają najrozmaitsze obok gładkich, płaszczowych, widujemy plisowane i kieszonkowe. Suknie strojne są drapowane i zawsze jeszcze z tyłu dłuższe niż z przodu.

Dziś podajemy kilka typów sukien kombinowanych z materiałów czarnych i białych.

Z pierwszego zaraz wzoru widzimy, iż bluzki są nadal modne. Jak konsekwentnie należy przeprowadzać kombinacje kolorów, możemy osądzić stąd iż na białe bluzki naszyto ukośne li-

białym nie jest stosowna na suknie balowe gdyż taki kontrast jest za ostry. Sąd taki jest jednak mylny, gdyż i w tym wypadku dwa te kolory bardzo korzystnie się uzupełniają. Nasz wzór trzeci jestto suknia z czarnego Mousseline de soie, o staniczku gładkim i przylegającym a spódnice kieszonkowej z klinów rozszerzających się ku dołowi. Wycięcie otacza draperja z lekkiej jedwabnej materji, na plecach związana w zgrabny węzeł o dwóch bardzo długich końcach. Do takiej sukni będą ładnie wyglądać szerokie naramienniki zamiast zwykłych bransolet.

Nie ma także mowy o tem by wychodził z mody Crepe-Satin, owszem niezmiernie efektownie wyglądać będzie taka suknia jak nasz wzór ostatni na prawo, cała z czarnego Crepe-Satin z karczkiem z koronki o barwie „naturalnej“ (nie całkiem białej).

ELEGANCKIE CHUSTECZKI DO NOSA

są nam konieczne potrzebne nawet przy sukni balowej, choć je i obmyśleć



nietatwo, tak by były oryginalne i właściwie niema ich do czego przychodzić, gdyż panie przeważnie wola na



Będzie się z nich robiło jumpery etc. w kolorach neutralnych jak popielaty, beige i jasnych pastelowych, co będzie ładnie wyglądać przy ciemnych kostiumach i płaszczach.

Oryginalność tych tkanin będzie polegała na ich porowatości i deseniach ornamentacyjnym lub kwiatowym, ale bardzo drobnym, nieznacznym.

Jumperów z tej materji nie będzie się niczem ozdabiało, co najwyżej jednokolorowa listewka.

Szkie nasze przedstawiają te materiały i sposób ich zastosowania do bluzek. Na drugim planie widzimy próbki deseni, pierwszy ornamentalny, drugi z drobnych listków i trzeci z kwiatków w cieniowanych kolorach.

Jak ubierają się panowie.

Dobór kolorów.

Coraz częściej krawcy angielscy zabierają głos w sprawie, jak powinna wyglądać „całość“ dobrze i elegancko ubranego mężczyzny. Słynny krawiec londyński John d'Orsay tak określa te całość:

Do ciemnoniebieskiego garnituru nosi się: koszule białe, lub szaroniebieskie z deseniem ciemnym, krawaty — ciemnoniebieski, biały, brązowy, pomarańczowy, skarpetki — niebieskie, ciemnoszare, brązowe, w paski, kapelusz — czarny albo ciemnoszary, płaszcz — ciemnoniebieski.

Do jasnoniebieskiego garnituru: koszula biała, szara albo jasnoniebieska krawat — niebieski, jasnoniebieski, szaroniebieski, szary, czarny, biały, jasnobronzowy, ciemnobronzowy.

Do szaroniebieskiego garnituru: koszula szara, biała albo jasnoniebieska, krawat niebieski, szaroniebieski, szary, karminowy, skarpetki — niebieskie albo szare, kapelusz czarny albo jasnoszary, płaszcz szaroniebieski.

Do ciemnoszarego garnituru: koszula biała, jasnoniebieska albo szara, kra-

wat — czarny lub biały, szary, błyszczący niebieski, złoty, karminowy, zielony, skarpetki — czarne, czarnobiałe, ciemnoszare, niebieskie, buciki brązowe, kapelusz czarny, ciemnoszary, płaszcz szary, szarobiały, niebieski, szaroniebieski.

Do garnituru czerwona-wobronzowego: koszula jasnobronzowa albo jasnoniebieska, krawat — czerwony, koloru miedzianego, ciemnoniebieski, albo zielony, kapelusz jasno — lub ciemnobronzowy, płaszcz z tegosamego materiału, co garnitur.

Do jasnobronzowego garnituru: koszula szara albo biała z niebieskimi, w złoty albo zielony deseni, krawat — miedzianego koloru, złoty, zielony, ciemnobronzowy lub złotobronzowy, skarpetki — jasnobronzowe, jasnoniebieskie, deseni w jasnych kolorach czerwonych, kapelusz — jasno- lub ciemnobronzowy, płaszcz koloru garnituru.

Do garnituru czarnego: koszula biała lub szara, krawat — czarny z białym, szary, zielony, brązowy, jasnoniebieski, skarpetki — czarne z białym lub szare, kapelusz ciemno albo jasnoszary, płaszcz czarny albo ciemnoszary.

Jak widać z powyższego schématu, można być elegancko ubranym bez większego trudu, należy tylko dbać o odpowiednie kolory, by nie tworzyły one rażącego kontrastu.

Sposób noszenia niemowląt u różnych ludów.

Śmieszni wydają nam się nieraz niektóre zwyczaje i obyczaje różnych ludów egzotycznych, posiadających tak odmienny od naszego tryb życia. Zwykle jednak dziwaczność tego, lub innego zwyczaju, stosowanego u ludów egzotycznych, bywa tylko pozorna i jest wytworem zupełnie celowego przystosowania się do odmiennych warunków życia. I dlatego to, co u nas jest rozpowszechnione i normalne, w pojęciu ludów egzotycznych jest takim samem dziwactwem, jak ich zwyczaje wydają się nam.

Nawet sposób noszenia niemowląt nie jest jednakowy u różnych ludów. Panujący u nas zwyczaj noszenia niemowląt na ręku, przytulonych do matczynego łona jest bodaj najpowszechniejszym sposobem, poza nim jednak istnieje wiele innych sposobów. Murzynki w różnych częściach Afryki noszą niemowlęta na plecach, zawinięte w chustkę, służącą zarazem matce za okrycie. Eskimoski umieszczają dzieci w futrzanej kapuzie, używanej poza tem do nakrycia głowy. Maoryski z Nowej Zelandji również noszą dzieci na plecach w specjalnym płaszczu, sporządzonym z włókien lnu i piór ptasich. U Indian w Ameryce Południowej i na wyspach Oceanji niemowlęta noszone są na plecach w specjalnych workach, siatkach, lub kołyskach z kory drzewnej.

Kobiety niektórych plemion murzyńskich noszą niemowlęta w koszykach na głowie, lub też usadowione na biodrze na specjalnej opasce, przewieszanej przez ramię. Ten ostatni sposób rozpowszechniony jest również w Indiach, w Sjamie i na wyspach mórz południowych. Laponki noszą swe dzieci na ręku, ale razem z kołyską, Egipcjanki znowu często noszą niemowlęta na ramieniu.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w ciężkich chwilach choroby i śmierci na ukończeniu naszej córki życzliwie złożyli nam dowody współczucia i raczyli oddać Zmarłej ostatnią przysługę, składamy tą drogą nasze najserdeczniejsze podziękowanie. 1143n

Kazimierzowie Sobolewscy.

Sport.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI I TURNIEJ HOKEJOWY O PLAKETĘ „CZARNYCH”.

Wczoraj rozpoczęły się na torze L. T. Ł. zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej o mistrzostwo Polski, organizowane przez L. T. Ł. z polecenia P. Z. Ł. Program dnia pierwszego obejmował jedynie ćwiczenia obowiązkowe (szkolne) panów, do których zgłosiło się tylko dwóch zawodników, a to: inż. Kikiewicz (mistrz. Polskiej w jeździe sztucznej) oraz p. Iwasiewicz z Łodzi. Pierwsze miejsce zajął inż. Kikiewicz (L. T. Ł. — Lwów) zdobywając 213,5 punktów. 2) Iwasiewicz (W. T. Ł. — Warszawa) 143,6 pkt. Zainteresowanie zawodami ze względu na wielki mróz minimalne.

Dzisiaj dalszy ciąg mistrzostw. W programie: 1) Ogólnopolskie zawody juniorów. Ćwiczenia obowiązkowe i popisowe. 2) Zawody panów o mistrz. P. Z. Ł. Ćwiczenia popisowe. 3) Zawody parami o mistrz. P. Z. Ł.

Na „Gdańsku” rozpoczęły się wczoraj rozgrywki hokejowe, o jubileuszową plaketę I. L. K. S. Czarni. W turnieju obok 3 drużyn lwowskich bierze również udział drużyna Cracovii. Oto wyniki:

Cracovia — Czarni 1:1 (0:1, 0:0, 1:0).

Czarni byli naogół drużyną lepszą i jedynie dzięki dobrej grze swej obrony uzyskali goście wynik remisowy. Bramkę dla Cracovii strzelił Zientkiewicz, dla Czarnych Muszka. Sędzia p. Frankowski.

Pogoń — Lwowianka 2:0 (0:0 1:0 1:0).

Zaszczytny wynik dla Lwowianki, która znajduje się w dobrej formie. Bramki uzyskał Weissberg i Roszkiewicz II. Sędzia p. Frankowski.

Dzisiaj dalszy ciąg turnieju na Gdańsku. Godz. 10-te: Czarni—Lwowianka, godz. 11-ta: Cracovia—Pogoń.

L. T. Ł. — Lechia 5:0 (0:0 4:0 1:0). Zaw. tow. Lechia bez swego najlepszego gracza Sokołowskiego. Bramki strzelili: Strzelecki (2), Sinczak, Janelli i Piechota po jednej. Sędziował por. Theuer.

WYSTAWA ŁOWIECKA NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJ.

Zarząd Wielkopolskiego Związku Myśliwych podaje do ogólnej wiadomości, że termin przyznawania zgłoszeń na Pierwszą Polską Powszechną Wystawę Łowiecką przedłużony został do dnia 15 lutego r. b. Zarząd pragnie, aby wieśka ta impreza narodowa wypadła wspaniale, aby należycie i odpowiednio przedstawić całemu światu rozwój naszego łowiectwa.

Dlatego też obowiązkiem każdego Polaka-myśliwego jest przyczynić się do oświetlenia całokształtu tej Wystawy.

Pożz trofeów myśliwskich wystawa obejmować będzie następujące działy: historii i sztuki, literatury, broni i amunicji oraz szeroki dział naukowy, obejmujący hodowlę, anatomię i choroby zwierzyny łownej. Łącznie z powyższymi zarząd zwraca się powołanie do wszystkich myśliwych, reprezentantów sztuki malarskiej i plastyki łowieckiej, Dyrekcji Zabytków Sztuki, księgarń oraz osób prywatnych posiadających w zbiorach swoich plenery wybitnych polskich malarzy myśliwskich, o oddanie ich do dyspozycji, dla ulepszenia sal wystawowych. Zarząd zwraca jednocześnie, że dzieła sztuki malarskiej przyjmowane będą bez opłaty na wystawę.

Zarząd zaznacza, że dążeniem jego jest możliwe rozszerzenie działu naukowego, aby pod względem dydaktycznym Wystawa Łowiecka stała na wysokości zadania.

Zarząd zwraca się do Myśliwych-Przyrodników ze specjalnym apelem o nadsyłanie odnośnych eksponatów, jak: wypchanych ptaków, szkieletów

oraz preparatów, obrazujących wszelkiego rodzaju choroby i pasożyty.

Spodziewamy się, iż nasi Myśliwi Małopolscy wezmą w Wystawie żywy udział a organizację całą ujmie w swe ręce Małopolskie Tow. Łowieckie. Niewątpliwie nasi myśliwi wezmą w Wystawie udział, Tu chodzi o sławę polskiego łowiectwa i pokazanie zagranicy, zwłaszcza Niemcom, jak bogata i wspaniała jest nasza fauna a zwłaszcza nasze trofea karpackie i zbiory małopolskich myśliwych.

Apeł do myśliwych. Z powodu ogromnych mrozów i śniegów grozi naszej zwierzynie łownej, zwłaszcza kuropatwom zupełna zagłada. Chłopkusiownik wylapuje je dziesiątkami; jeszcze gorszy od niego, bo lwowski handlarz, kupuje je za bezcen i mały w lwowskich restauracjach w jadłospisach wymienione kuropatwy. Na kuropatwy nie wolno polować już od grudnia; toteż prosimy wszystkich którzyby dowiedzieli się o niesumiennych handlarzach, którzy sprzedają kuropatwy, by nam nazwiska takich panów podali. Inna rzecz, iż właściciele polowań powinni sami w dobre zrozumianym interesie dla ochrony przed obecnymi mrozami wylapać kuropatwy, przetrzymać je ten krytyczny okres — inaczej w sezonie z kuropatwami się nie spotkamy.

Również nie należy zapominać o karmie dla zająca i sarni.

Smutnie a może nawet tragicznie zapowiada się przyszły sezon. W.

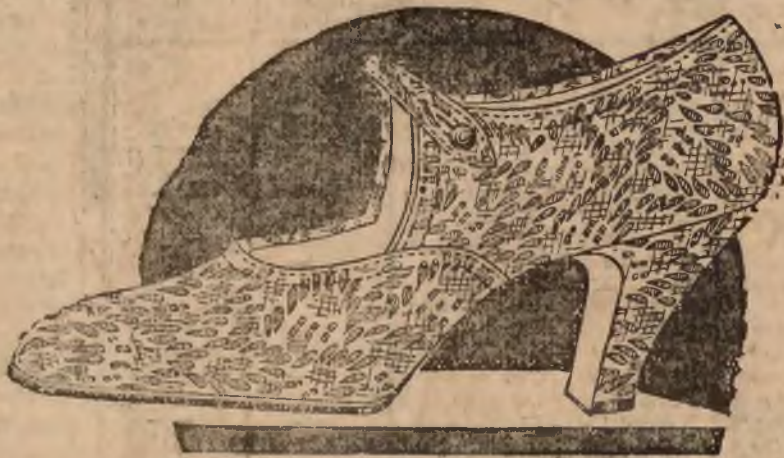
(Od Redakcji: Wyniki ostatnich polowań podamy w jutrzejszym numerze).

ROZMAITOSCI.

Na zawody strzeleckie w Berlinie. Niebawem wieje Polska drużyna

Zniżka cen jakiej jeszcze nie było W CZASIE INWENTARZOWEJ WYSPRZEDAŻY

obuwie brokatowe jest już dostępne dla każdego.



SREBRNE I ZŁOTE

21⁹⁰

1 21 90

OSTATNI TYDZIEŃ INWENTARZOWEJ WYSPRZEDAŻY

Del-Ka

do nabycia we wszystkich filjach

1096

strzelecka, składająca się z 7 najlepszych zawodników, do Berlina na zawody małokalibrowe o mistrzostwo Europy w dniach od 6—9 lutego.

Związkowe zawody strzelectwa w Sztokholmie. Polska zamierza się bardzo gorliwie przygotować do wystąpienia na wielkich międzynarodowych zawodach strzeleckich o mistrzostwo świata w Sztokholmie. W zawodach tych weźmie udział 24 narodów. Trening rozłożony będzie według projektów PUWF., na 3 części, a mianowicie początkowo odbędzie się dwutygodniowy trening dla 40 zawodników, przez następne dwa tygodnie — trening dla 17 zawodników a potem zorganizowane zostaną zawody eliminacyjne, które ostatecznie zadecydują o składzie naszej reprezentacji do Sztokholmu.

Zbyt liczne zgłoszenia na zawody.

Na międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem wpłynęły tak liczne zgłoszenia, że komisja sportowa PZN, postanowiła ograniczyć ilość startujących zawodników ze strony polskiej. Wobec tego, że do biegu 18 km. zgłosiło się 200 zawodników, postanowiono, że ze strony polskiej startować może do 18 km i kombinacji — 25, do samych skoków — 15, do biegu 50 km. — 12, a do biegu zjazdowego — 20. Do biegu pań zgłosiło się 15 zawodniczek polskich, 3 Angielki, jedna Włoszka, jedna Szwajcarka, pięć Czeszek i 6 Niemek.

Błyskawiczne zwycięstwo boksera.

W Paryżu w meczu bokserkim Brown - Hummery pierwszy z nich odniósł sensacyjne zwycięstwo, gdyż po 8 sekundach walki zadał przeciwnikowi skuteczne uderzenie, które spowodowało od razu zwycięstwo Brow-

na. Ze swych błyskawicznych zwycięstw znany był Garpentier, który po 73 sekundach pokonał Wellsa, a po 74 sekundach Becketta. Ale zwycięstwem w ciągu 8 sekund poszczycić się może tylko mistrz świata Al. Brown.

Morpurgo bije Brugnona. W finale turnieju tenisowego w Cannes Morpurgo pokonał Brugnona 6:3, 6:4, 6:2.

ROZMAITOSCI.

Harcerskie imprezy sportowe. Zw. Harcerstwa Polskiego organizuje w najbliższym czasie następujące imprezy sportowe: 10 lutego we Lwowie — zawody saneczkowe jedynek i dwojek na 400 i 800 m na torze na Ksielce, w lutym — korespondencyjne ogólnopolskie zawody łyżwiarskie na 500, 1500 i 5000 mtr., 11 i 12 kwietnia — zawody łyżwie w Warszawie na 25 i 50 mtr., 23 kwietnia — w Warszawie harcerski bieg na przełaj. W dziedzinie narciarstwa odbyły się trzy kursy narciarskie (w Piwnicznej, Worochcie i Wilnie). Na rok przyszły ZHP. projektuje zorganizowanie wielkiego harcerskiego biegu patrolowego oraz zorganizowanie wielkiego harcerskiego biegu patrolowego oraz zorganizowanie wielkich ogólnopolskich zawodów saneczkowych.

Narciarskie mistrzostwa Lublina W Lublinie odbyły się biegi narciarskie o mistrzostwo miasta. W biegu 12 km. zwyciężył Król 54:08 przed Niecieckim (AZS. Wilno) i Tłuczkiewiczem. W biegu 5 km. zwyciężył Chareziński 27:10 przed Mirosławskim.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA. RZYSIWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, 1 lutego.

Na rynku walutowym ruch bardzo skromny. Podaż przewyższa znacznie zapotrzebowanie. Kursy kształtują się zniżkowo.

Dział papierów dywidendowych pozostaje w zupełnym zanedbania, w związku z ogólną ciasnotą gotówkową i niemożnością angażowania się w grze giełdowej.

W grupie papierów państwowych kursy niezmiennicze; placono za dolarówkę zł. 104-104.50, za pożyczkę inwestycyjną zł. 111.25-112.50.

Ogólny nastrój ospały i bezochotny. Na Giełdzie zbożowej dokonywano więk-

szych transakcji w owsie, który utrzymuje się w cenie zł. 31.75-32.75 loco stacja załadowca. Poza tym mniejsze obroty w życie, które notowało ostatnio zł. 33.50-34.25 loco stacja załadowca. Na ogół zaofiarowanie było skąpe, częściowo z powodu ograniczenia ruchu kolejowego. Lekko potaniały: jęczmień przemysłowy (zł. 28-29 loco stacja załadowca) i hreczka (zł. 37-38 loco stacja załadowca).

Ceny innych ziemiopłodów nie uległy zmianie.

Mąka pszenna i żytnia utrzymuje się również na poziomie dotychczasowych notowań.

E. F.

Z giełdy lwowskiej.

Dywidenda w złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursy szacunkowe z 31/12 1928	Akcje kotowane	W czasie od 23/1.-1/II. 1929	
				Kurs najniższy	Kurs najwyższy
8--	100--	11 5/8	Bank Hipoteczny		
--	100--	15 3/8	Bank Przemysłowy		
14--	100--	18 3/4	Bank Polski		
13 50	100--	24--	Browary		
--		44--	Cegielski		
16--	100--	23 1/2	Chmiarów		233--
3--	100--	12 5/8	Chybie		
--		100 5/8	Lokomotywy		
4--	20--	32 5/8	Uzonna		28--
--	10--	28 1/4	Gazy wschodnie	26--	26 7/8
--		3--	Narpalit		
8--	100--	10 1/4	Orkos		
2 50	25--	20 5/8	Parowozy		
--	25--	3 1/4	Pezet		
--	25--	6--	Pocisk		
--	5--	16 1/4	Sierści górnica		
0 30	1--	3 1/2	Supertofal		
0 30	--	0 11	Tepege		
2 50	25--	21 1/8	Tesp		
10--	100--	14 1/2	Zieleniewski		143--
--	100--	100--	5% pożyczka dolarowa	104--	104 50
--	5 dol.	110--	4% pożyczka inwestycyjna	111 25	112 50
			Akcje niekotowane		
		0 02	Elektrosan		
		0 25	Foresta		
	10--	0 75	Gazy zachodnie		
	25--	18 1/2	Jaworzno		18--
	10--	0 15	Len		
	10--	30--	Lesienice		
0 60	10--	8 1/4	Okusz		
	50--	5--	Polski przemysł naftowy		
	500--	280--	Przeworsk		
	100--	17 1/2	Rada wirt.		
	100--	6--	Soci. O. I.		

Kronika gospodarcza.

== W sprawie weksli dłużejterminowych. Dnia 19 stycznia b. r. odbyła się pod przewodnictwem wiceprezydenta Hofeilingera w Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencja w sprawie ustalenia warunków płatności, a w szczególności czasokresów weksli w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu. W konferencji tej wzięli udział liczący przedstawiciele sfery bankowych, przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych. Po reteracie st. ref. Izby, dr. Zippera, wywiązała się dłuższa, ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni mówcy. W ciągu dyskusji z jednej strony podniesiono szkodliwość obiegu weksli o wydłużonych terminach płatności, z drugiej jednak strony zwracano uwagę na niebezpieczeństwo zbyt rygorystycznej regulacji czasokresu kredytowego, albowiem znajdujące się w obiegu dłużejterminowe weksle nie są rezultatem dowolnego nor-

owania terminów płatności przez właścicieli, względnie dłużników, lecz zostały wywołane w znacznej mierze ogólną sytuacją gospodarczą, a zwłaszcza szczupłością źródeł kredytowych i ciasnotą gotówkową. Podstawę normowania czasokresu kredytowego powinny zatem stanowić, w uwzględnieniu momentów ogólnej natury, realne warunki produkcji i zbytu względnie obrotu towarowego w poszczególnych branżach.

Na konferencji poruszono nadto sprawę znowelizowania ustawy stempowej, która, przewidując jednolite należności stempowe, bez względu na długość terminu wekslowego, ułatwia obieg weksli dłużejterminowych. Wreszcie ustalono czasokresy, w jakich odbywa się w poszczególnych branżach obrót handlowy.

==□=

Radjofon.

Niedziela, 3 lutego.

Warszawa. (1385) 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. — 15.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. — 17.30: „O sposobach nauczania języków obcych przez radio”. — 18.20: Koncert popularny. — 19.20: „Aleksandra — śmiech Lewanty” wygl. prof. B. Richter. — 20: Rozrywki umysłowe. — 20.30: Kwadrans literacki. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Kraków. (566) 17.55: „Wspomnienia z walk o niepodległość w r. 1863” wygłosi inż. St. Brykczyński. — 20.45: Wieczornica podhalańska. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”.

Poznań. (336) 17.50: Audycja dla dzieci. — 18.20: Arty i pieśni. — 20.30: Koncert orkiestry 58 pp. — 21.15: Koncert wokalne-instrumentalny. — 22.40: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”. — 12.15: Koncert nobu-

larny. — 20: „Polak w służbie morskiej” wygl. dr. M. Budek. — 22.30: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astoria”.

Wilno. (426) 9.30: Transmisja wotyw z katedry wileńskiej. — 10.10: Nabożeństwo z katedry wileńskiej na wszystkie polskie stacje. — 17.30: Audycja dla dzieci. — 20: Kukulka wileńska.

Mediolan. (504) 20.30: „Le Villi” opera Puccini’ego.

Dawentry. (482) 22: Koncert kameralny tria budapeszteńskiego.

Bruksela. (329) 20: „Królowa Montmatru” operetka.

Sztokholm. (438) 14: Transmisja koncertu symf. z Gävle.

Kijów. (775) 18.30: „Eugeniusz Oniegin” opera Czajkowskiego.

Wiedeń. (519) 12: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. — 20.05: „Robak sumienia” sztuka Anzenhubera.

Budapeszt. (555): 12.15: Koncert symfoniczny.

Lipsk. (361) 18.30: „Poeci purytanizmu” wygl. prof. Levin.

Hamburg. (391) 20: „Słowik hiszpański” operetka Falla.

Langenberg. (462) 20: „Cyryluk z Bagdadu” opera Corneliusa.

Królewiec. (280) 20.10: Koncert pianisty A. Czerepnina.

Poniedziałek, 4 lutego.

Warszawa (1385) godz. 12.10: Wygl. płyt gramofonowych. — 17: „Znaczenie piechoty w wojnie nowoczesnej” wygl. mjr. Rosner. — 17.25: „Współczesny stan badań nad epoką Jagiellońską” wygl. prof. O. Halecki. — 17.55: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Ciastronomia”. — 20.30: Koncert międzynarodowy z Berlina. — 22.30: Transmisja z Budapesztu muzyki cygańskiej. — 23.15: Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z sali Malinowej hotelu „Brustol”.

Kraków (566) godz. 17: „Przepisy fotograficzne — proces negatywny”, wygłosi inż. S. Broniewski. — 17.25: „Mikołaj Kopernik i jego poprzednicy” — wygl. prof. L. Wygrzywalski. — 17.55: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Carlton”. — 20.05: „Na przełomie lat 1918 i 1919”, wygl. prof. dr. K. Kumaniecki.

Poznań (337) godz. 17.05: „Obrzędy wielkopolskie”, wygl. pplk. Piekucki. — 17.55: Pierwszy koncert sekstetu Radijy poznańskiego. — 19.40: Pogadanka radiotechniczna.

Katowice (416) godz. 20: „Polska działalność ustawodawcza”, wygl. sędzia dr. S. Gronowski. — 22.30: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astoria”.

Wilno (426) godz. 16.45: Audycja dla dzieci. — 17.10: Koncert Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki. — 17.40 Audycja recytacyjna. — 18.05: Dalszy ciąg koncertu.

Budapeszt (555) godz. 19.30: Transmisja koncertu filharmonicznego.

Bern (406) 20: Koncert symfoniczny. Sztokholm (438) godz. 20: „Carmen” opera Bizeta.

Kopenhaga (339) godz. 20: Transmisja koncertu z Odd Fellow Polaeets.

Bruksela (329) godz. 20.30: Transmisja koncertu z Antwerpii.

Dawentry (482) 21: „A Sea Change”. opera Haentschla.

London (358) godz. 22.40: Koncert muzyki współczesnej.

Berlin (483) godz. 20.30: Koncert międzynarodowy orkiestry i chóru Radijy.

Wrocław (321) godz. 21: Koncert kompozytorski Wilhelma Grossa.

Stuttgart (374) godz. 20.15: Koncert symfoniczny poświęcony muzyce rosyjskiej.

KONIAKI RUMY
WHISKY ARAKI

WINKELHAUSEN

ROK ZAŁOŻ. — 1846 —

WÓDKI LIKIERY
STAROGARD (POMORZE)

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowolowy liczy się 70 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

PRACIMY wysokie ceny za złoto, brylanty i tary
Ogrowski-Rozwarszowski, Lwów, Hotel Geor
g. — Akademicka 2 (zastawienie bezpłatnie). 1121

KAP-LUSZE i wole zaobne poleca rolnicza, a
szk. Ikola cha l. n.

ALYN PAROWI, 7 składów waliz, pernak i kasper
do pečaku, nowożytnie urządzone zabrownia, plan
zichter, wiele budynków, blisko rakowa, główna
linia, zaraz do s. rządania. Zgłoszenia do admini
stracji no. 487.

ODWAJA mebli aniczne w nag. 1000, stanie po
najbardziej potrzebnych cenach s. olarna Turcka 1
Sobolewsk. 10 1/2

LEONAR, zegary, budziki, złoto, naszyjnik, srebro
poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma
Jan Seheureich, Lwów ul. Artyki. 1 44

MASZYNĘ do pisania Remington sprzedam, 60-13
w Administracji. 1057

ORIEPIANY pierwszorzędnego fabryka prawie nowe
na różne ceny — zawsze na składzie, sprzedam, ku
bi. zam. em. Hanak, (Jusudskiego 21) 1 663

DUŻY dywan perski Tebris, sprzeda okazuje: Hala
Aukcyjna, Akademicka 3

BRACY treści religijnej we wspólnych reproduk
cjach artystycznych, ręcznie malowane w ramach
i bez ram, po cenach umiarkowanych poleca „Li
tura, Lwów Konerika 9 i tel. 47 55. 1 17

ROZMAITSZE PANTOFLE I PAPUCZE
poleca i wykonuje na zamówienie

Fabryka Pantofi: LWÓW, ul. Wrońska 4
(boczna „opernika” tele on 59-... 1103

TAPETY
FIRANKI, DEKORACJE, GARNITURY KLUBOWE
T. KYSIAK i SYNOWIE
Lwów, pl. Smolki 4, telef. 40-11
Własny zakład tapic. ul. Kościuszki 20
Telefon 19-3 1049

KAP-LUSZE wiosenne modele poleca, przerobki wy
konuje modnie tanio, Iopolnicka, Pasaż Mikołaj
scha l. p. 987

SYPIALNIE od 700 złotych otomany, buki, szafy, dy
jadanie na dwudziestoczeremiesięczne raty sprze
daje najszybciej mebli „Kopernika 24 róg
ulicy Wrońskiej. 1110

Każdy może zakupić
magiel ręczny pokojowy, tylko 30 idm
BRACIA BISKUPSCY S. A.
Fabryka maszyn. Kolejny a. 6 5

Mebie na raty! ceny gotów
kowe oraz
MEBLE tapicerowane własnego wyro
niane w „DOROTEUM”
Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 1114

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

ABS (L. USTAWIENIOWI) udziela ekcje i ze wszystkich
klas gimnazja i seminarjum. Zgłoszenia do
admin. w Olefiny Taktowa. 1061

**Ingenieurschule Frankenhauser
Kymhäuser** Wydział inżynierski i wiodący
ski dla budowy maszyn i samochod
dla techniki praców silnych i słabych. Wyższy oso
bny wydział dla budowy maszyn rolniczych i
Inżynier. 177

CHEŚĆ otrzymać posadę? Musis
rachowe, kurs o dencynie profesora Bekunowicz
Warszawa, Żorawia 42 Kursy ucząją listownie
buchalterji, rachunkowości kupieckiej, oresp nencji
handlowe, stenografji, nauki handlu, prawa ka
ligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa,
angielskiego, francuskiego, niemieckiego, r. sowni
oraz gramatyki polskiej. Ważne dla rolników: bu
chalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby.
Po ukończeniu świadectwo. Zadz. chę. respektuj. 1 76

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

POKOJ ubelwany osobne wejście do wynajęcia,
Reja 5, il. p. na lewo. 1117

MAŁŻENSTWA
20 groszy za wyraz.

OSOBA młoda, przystojna, elegancka, materialnie
niezależna, pragnie poznać mężczyznę od lat 38
lat 45. Pierwszeństwo mają panowie wytworni, na
wyszczym s. i owiach sąjących, władający je
zyklem francuskim. — Cel wyłącznie towarzyski.
Zgłoszenia do administracji pod „Jour un jour”.
1116



NAJNOWSZE WYDAWNICTWO ZESZYTOWE
TRZASKI, EVERTA i MICHAŁSKIEGO

WIELKA Literatura Powszechna

w opracowaniu

Prof. Dr. E. Biedrzyckiego, Prof. Uniw. Ka. Dr. J. Bromskiego, Prof. Uniw. Dr. Al. Brücknera, Doc. Uniw. Dr. St. Czarnowski, Dr. Al. Chojnackiego, Prof. Uniw. Dr. Fr. Doubeka, Dr. O. Forst-Battaglini, Prof. Uniw. Dr. G. Geemanna, Prof. Dr. T. Grzebieniowski, Dr. Kintopf-Zawistowiczowej, Prof. Dr. Reubens Levy'ego, Prof. Dr. B. Łepkiego, Prof. Uniw. Dr. M. Manna, Prof. Uniw. Ka. Dr. W. Michalskiego, Prof. Uniw. M. Popławskiego, Prof. Uniw. Dr. E. Porębowicza, Prof. Uniw. Dr. W. Porzezińskiego, Prof. Uniw. Dr. E. Pintera, Prof. Uniw. Dr. J. Szerudy, Doc. Uniw. Dr. B. Richtera, Doc. Uniw. Dr. St. Schayera, Prof. Uniw. Dr. A. Śmieszka, Dr. E. Słuszkiewicza, Prof. Uniw. Dr. Wł. Tarnawskiego, Prof. K. Winowicza, Prof. Dr. I. Wajnberga, Prof. Uniw. Dr. T. Zielińskiego, R. Ziembowicza i in.

Całość obejmie 3 duże tomy, zawierające około 2.000 stron druku, formatu 20 x 27 cm. 900 ilustracji w tekście, wiele portretów, podobizn, rzadkich druków, autografów i reprodukcji.

Liczne wkładki na papierze kredowym oraz na papierach specjalnych

Pierwszorzędne wyposażenie typograficzne; najlepszy papier ilustracyjny.

Dzieło oprawne będzie w artystyczną i bogatą oprawę.

- „WIELKA LITERATURA POWSZECHNA” ukazuje się w chwili decydującego ewycięstwa literatury, która przeszła w triumfalnym pochodzie wszystkie granice, przełamala wszystkie narodowościowe uprzedzenia i wywalczyła sobie prawo obywatelstwa równe dla wszystkich pisarzy bez względu na rasę, narodowość i pochodzenie w całym świecie.
- „WIELKA LITERATURA POWSZECHNA” jest pierwszym polskim dziełem zbiorowym, które z natury rzeczy musi górować nad podręcznikami, będącymi dziełem jednego autora. Zespół świetnych pisarzy w „Wielkiej Literaturze Powszechnej” gwarantuje wydawnictwu temu trwałą wartość.
- „WIELKA LITERATURA POWSZECHNA” obejmuje piśmiennictwa wszystkich epok i narodów, od czasów najodleglejszych aż do chwili ostatniej. Zawiera olbrzymi materiał bibliograficzny oraz szczegółową literaturę przedmiotu.
- „WIELKA LITERATURA POWSZECHNA” gromadzi imponującą galerję portretów genialnych twórców oraz istne archiwum najciekawszych dokumentów, mających bezpośredni związek z piśmiennictwem wszechświatowym.
- „WIELKA LITERATURA POWSZECHNA” jest dziełem niezbędnym dla każdego czytelnika, który stykając się chociażby tylko z współczesną twórczością literacką — pragnie twórczość tę zgłębić i pojąć należycie.

Celem ułatwienia nabycia

„Wielkiej Literatury Powszechnej”

wszystkim

na wydawnictwo to zostaje rozpisana prenumerata

która wynosi:

miesięcznie (2 zeszyty, każdy objętości 64 stron druku z wielo ilustracjami i wkładkami) zł. 9.50

kwartalnie (6 zeszytów) zł. 28.50

Opłata za przesyłkę w kartonowych kopertach wynosi kwart. zł. 1.50

Prenumeratę zgłaszać należy pod adresem Księgarni Wydawniczej:

Trzaska, Evert i Michalski, Sp. Akc.

WARSZAWA

Krak.-Przedmieście Nr. 13, gmach Hotelu Europejskiego

Telefon 184-00

Konto P. K. O. Nr. 464

Wypełnić, wypełnić czytelnym piśmem i wysłać w kopercie pod adresem księgarni

Do Księgarni Wydawniczej

Trzaska, Evert i Michalski

Warszawa, Krak. Przedm. Nr. 13

Gmach Hotelu Europejskiego

Niniejszem zgłaszam prenumeratę na wydawnictwo:

„Wielka Literatura Powszechna”

Prenumeratę mies. zł. 9.50 — kwart. zł. 28.50 — na koszt przesyłki kwart. zł. 1.50 — wysyłam przekazem pocztowym — wpłacam na konto P. K. O. Nr. 464 — pobrać za saliscieniem pocztowym.

Imię i nazwisko _____

Zawód _____

Miejscowość _____

Ulica i Nr. domu _____

Data _____/_____/192__ r.

Niepotrzebne słowa wykreślić

1068

ROZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

NAPRAWĘ zegarów precyzyjnie wykonuje się pod kierownictwem szwajcarskim w warsztacie Guttmanna Sykstuska 4.

CHOROBY weneryczne i zaszczepienie skóry, nieuleczone choroby seksualne i choroby specjalista Dr. Frisch, Wł. Łódź 11, Tel. 35-20.

ŁOCZENIE srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6 tel. 18-41

Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz nadzwyczaj w Polsce, gdy się wyśpiesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.



OSTRZEŻENIE!

Nie każde Karbolinum nadaje się do spryskiwania drzew owocowych. — Prosimy wszędzie żądać tylko

ARBOSALUS-KARBOLINEUM

które udowodniło swą wysoką wartość praktyczną! — Przez lekkomyślne użycie nieodpowiedniego środka można zniszczyć cały drzewostan.

Nasz fabrykatem czyniły doświadczenia urzędowe stacje doświadczalne i wydaty zwietne orzeczenia (Patrz Rocznik „Nauk Rolniczych i Leśnych”, styczeń i luty 1928, rozprawa pp. prof. Zalewskiego i Rusakowskiego). — Ostatnio duży srebrny medal Pomorskiej Izby Rolniczej na Wystawie w Toruniu.

Oddział Fabrykacyjny środków do ochrony roślin i walki ze szkodnikami

DROGERJI „UNIVERSUM” w POZNANIU, ul. Fr. Ratajczaka 38.

11912 Prospekty wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Najpoczyńsze piśmo jest „Słowo Polskie”

„MASZYNOPOL”

Lwów Sykstuska 9, Telefon 36-36
nieca nowe i używane M-SZINY DO PISANIA wszelkich systemów biurowe i poróżne (Portable). — Maszyny do liczenia i araty do powielania na dogodnych opłatach. Niekolewka gwar. ucja pisemna.



ZAWIADAMIA SIĘ P. T. Kien etc, iż zostanie wkrótce otwarty
**HANDEL DELIKATESÓW,
SPRZEDAŻ** pierwszej jakości **WĘDLIN**
oraz **POKOJ do ŚNIADAN** z obficie zaopatrzonej bufetą w zimnej i gorącej przekąski pod firmą
„CRISTAL” Lwów, Legionów 1, tel. 35-37.

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „Sa-lus” Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 1090

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5. 1110

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
b. Sekund Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH-SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2-5. Wałowa 11
Telefon 55-20. 1061

Zakład dentystyczno-techniczny

Franciszek Rosyk

Lwów, ul. Staszica 1. 8. I. p. 383

CHIRURG I GINEKOLOG-AKUSZER
DR. ZYGMUNT WACHMANN

b. długoletni operator chirurg. i ginekolog.
kliniki we Wiedniu, ord. 3-5. 961
Lwów, Żybkiewicza 5. Tel. 70-45.

UDZIELANIE POMOCY DORAŻNEJ!

Specjalista chorób skórnych wener. i kosmetyki

Dr. ROMAN DOLNICKI

ul. GŁĘBOKA 10, parter
ordynuje od 3-6. Lampa kwarcowa. Diatermia. 1144

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przy mu, e
wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincji. 1034

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telei. 48-25

**KOŁDRY
MATERACE
PIERZE**

Wł. Weber Lwów Bałce 70 2

1055

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!

MASZyny do szycia

GRAMOFONY

ROWERY 1032

WIROWKI młeczne

i części składowe tychże

Przybory do krawiectw i robót ręcznych.

Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon i Ska

Spółka z ogr. odpow.

LWÓW, UL. WAŁOWA 11a.

HENRYK LUBIEŃSKI. 33)

Błędne koło.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Możesz chwilę pozostać. Spodzie-
wałam się po prostu Święcickiej, która
wystąpiła w pewnej ważnej misji i
która lada chwila powinna powrócić...
Chodź tymczasem do salonu.

Chłast nie dał tego sobie dwa razy
powtarzać i rozwalwszy się na oto-
manie, zapalił papierosa.

— Nie widziałem cię już dawno Zizi,
od chwili kiedy korzystasz z urlopu.

— Tak się jakoś złożyło.

— A cóż ty porabiasz teraz?

— Nic. Nie ruszam się prawie z do-
mu... Odpoczywam... Należy mi się to
chyba?

— Bez wątpienia. A u nas chodzą
włóczęgi, żeś wstąpiła do Karmelitanek
bosych. Kotwicz na to konto urządził się
wczoraj w Oazie, z rozpaczy, oczywi-
ście na kredyt.

— Ciesz mi się, że interesujecie się
moją skromną osobą.

— Któżby nie interesował się pier-
wszą i najjaśniejszą gwiazdą warszaw-
skich teatrów rewijowych! Ale Zizi, a
propos... Słyszałem, że dyrekcja chce
wznówić ostatnią rewję. Wszystko na
opak, bo obecne roli kłapę. Jak ty nie

występujesz, nikt nie chce chodzić do
Niebieskiego Ptaka. Na wczorajszym
przedstawieniu pół sali zaledwie była
zapełniona, a z tego jeszcze, 50 pro-
cent waty...

— Wcale nie mam ochoty przerywać
teraz urlopu.

— Zdaje się jednak, że będziesz mu-
siała. A cóż tam twoje sprawy serce-
we? Kochasz się ciągle?

— Słuchaj Chłast, zupełnie nie je-
stem skłonna dziś do zwierzeń...

— Cóż porabia twój Henio Warecki?

— Nie wiem.

— A ja natomiast wiem coś niecoś
Oho! Widzę, że potrafiłem wzbudzić
twoje zainteresowanie! Wareckiego wi-
działem w zeszłym tygodniu w Oazie...
Był z jakąś śliczną dziewczyną, podob-
no swoją kuzynką...

— Kuzynką?

— Kuzynką i wychowanicą. Tak
przynajmniej słyszałem od młodego O-
polskiego, który zapoznał się z tapan-
ną. Przyjechała ponoś z Szwajcarii.
Naprawdę bardzo przystojna...

— Ładniejsze odemnie?

— Inny typ... Blondynka... Mniej ma
może kobiecości, niż ty, bardziej do-
skonalszy typ garsonki... Kotwicz za nią
szaleje.

— I Warecki z nią chodzi po dancin-
gach?

— A chodzi podobno... Nie wspom-
nał ci o niej?

— Nie.

— Pewnie zapomniał...

— A skąd wiesz, że to jego kuzyn-
ka?

— Przecież mówiłem ci, że słyszałem
od Opolskiego... Nie masz powodu do
zazdrości, Zizi!

— Ach, denerwujesz mnie strasznie.
Wcale nie jestem zazdrosna!

— Widzę to... Oj Zizi, Zizi! Jakie
z ciebie zawsze jeszcze naiwne i nie-
rozsądne dziecko! A tak byś mogła so-
bie dobre życie urządzić!

Zizi rozłożyła bezradnie ręce:

— Jak urządzić? Jak?

— Przecież to byłoby tak łatwo!
Trochę tylko dobrej woli z twojej stro-
ny.

— Poradź mi, jeżeli jesteś moim przy-
jacielem.

Chłast uśmiechnął się z zadowole-
niem i przysunawszy się blisko do niej,
wziął jej rękę:

— Jestem twoim przyjacielem... Tak,
Zizi... Ale chciałbym być czemś więcej,
niż tylko przyjacielem... Żebyś mnie
tylko zrozumieć chciała! Co ty widzisz
w tym Wareckim? Owszem, dobrze
jest, mieć tak bogatego kochanka, ale...

— Przestań!

— Ale pomyśl tylko, że on nie jest
wart twojej miłości! Nie dba zupełnie o
ciebie i na każdym kroku cię zdradza...
— To nieprawda!

— Łudzisz się tylko, moja kochana.
Ot no, teraz z tą Lala...

— Kto to jest ta Lala?

— Właśnie ta jego rzekoma „kuzyn-
ka“...

— Sam przed chwilą mówiłeś, że to
jego kuzynka i wychowanka.

— O słodka naiwności! A choćby na
wet była jego i kuzynką i wychowani-
cą?

— Wszystko co mówisz, jest wstręt-
ne...

— Takie już jest życie. Czemu byś
nie miała mu odplacić pięknem za na-
dobne? Przechodzisz, Zizi, przez ży-
cie, jakbyś nie widziała dokoła...
Jakbyś nie widziała, że ja się straszli-
wie męczę twą obojętnością, że pragnę
cię i szaleję za tobą...

Przyciągnął ją ku sobie namiętnie i
pochylił usta nad jej śnieżno-białym
karkiem. Lecz wyrwała mu się gwałto-
wnie i odsunęła od niego.

— Chłast, jeżeli będziesz się w ten
sposób zachowywać, możesz więcej do
mnie nie przychodzić!

— Nie gniewaj się, królowo! Ja tak
tylko przez przyjaźń do ciebie. Bo mi
ciebie żal, że się marnujesz...

— Zawracanie gitary na lewo, mój
drogi.

— Ot, w ten sposób traktujesz twych
prawdziwych przyjaciół, którzy ci do-
brze życzą! Widzę, że nie mam co tu
robić w tym domu...

— Możesz pozostać, tylko zachowaj
się przyzwoicie.

— Wolę odejść.

— Chłast! Nie gniewaj się na mnie,
ale jestem dziś bardzo zdenerwowana!
Przyjdź kiedy do mnie znowu...

(C. d. n.)

Sedan 4-0 drzwiowy 13.450 Zł.
Lico Warszawa, łącznie z
podatkiem obrotowym



Idealne połączenie pięknego wyglądu

z wytrzymałością i szybkością oraz
zadziwiająco przystępną ceną

OSTATNI model Chevrolet po-
siada wszystkie zalety wymagane
od dużej, współczesnej luksusowej
maszyny.

Przepiękna karoserja, wygodne sie-
dzenia, szerokie drzwiczki, specjalnie
silnie skonstruowane podwozie, po-
tężny i oszczędny silnik, gwarantu-
jący szybką, bezpieczną, wolną od
wszelkich niespodzianek jazdę, skła-
dają się na idealną całość, pod żadnym
względem nie ustępującą znacznie
droższym maszynom.

Tylko, zawdzięczając niesłychanym
zasobom technicznym General Mo-
tors i masowej produkcji, luksusowy
ten samochód mógł być wypusz-
czony na rynek po tak zadziwiająco
niskiej cenie. Wyrób General Motors.

Wystawiamy na Powszechnej
Wystawie Krajowej w Poznaniu,
w roku 1929.

Upoważniona Zastępca:
ALTSCHOLER i Ska,
Lwów Zarząd i Salon Wystawowy,
plac Mariacki 6, tel. 18-19
WILHELM HAUSWALD, SKŁAD SAMOCHODÓW,
Stanisławów, ul. Geislawskiego, tel. 7.
SALMACARE, L. SALPETER i Ska,
Tarnopol, Mickiewicza 39, tel. 256.
BRACIA BISKUPCY S. A. Fabryka Maszyn,
Kolomyja, Jagiellońska 101-103, tel. 45.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA.

1102